Nr 158. Dnia 17 lipca. Czwartek. Dnia 5 (17) lipca 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46. oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Aleksego W. i Berty P.
Jutro: ŚŚ. Szymona z Lipn. i Kamilla W.
Sobota: Ś. Wincentego à Paulo.
Niedziela: Eliasza Pr. i Czesława Wyzn.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 0
Zachód „ „ 8 „ 11
Długość dnia godzin 16 minut 11
Ubyło „ „ — „ 34

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ŚŚ. Daniela Pr. i Praksedy P.
Wtorek: Ś. Marji Magdaleny.
Środa: Ś. Apolinarego Bisk. M.
Czwartek: Krystyny Panny M.

— W dniu wczorajszym przy rozpoczęciu odpustu zupełnego na cześć Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Panny Marji na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, który następnie obchodzonym będzie przez całą oktawę i z 40-godzinnem w ostatnich trzech dniach tejże oktawy nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami, Wotywę odpustową przed ołtarzem uroczystującej N. Boga-Rodzicy odprawił nowo-wyświęcony kapłan JX. Dębowski, Summę zaś celebrował i następnie naukę duchowną wśród Nieszporów miał JX. Cieślewski, prefekt szkół rządowych. Słowo Boże podczas Summy wygłosił JX. Filichowski, kanonik katedralny i kapelan biskupi dyecezji kujawsko-kaliskiej. Nieszpory wraz z uroczystą procesją odprawił JX. Łyszkowski, archiwista konsystorza jeneralnego warszawskiego.

W kościele Najświętszej Panny na Nowem-Mieście, gdzie takiż sam odpust tygodniowy rozpoczął się dnia wczorajszego, Wotywę odpustową odprawił JX. Orłowski.

Summę poprzedzoną uroczystą procesją z Najświętszym Sakramentem, wewnątrz świątyni, celebrował JX. kanonik Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych.

Nieszpory zakończone również uroczystą procesją i błogosławieństwem ludu Najświętszym Sakramentem intonował JX. Liebiedziński.

Słowo zaś Boże głosili:

W czasie Summy JX. Karpiński, wikarjusz kościoła Przemienienia Pańskiego.

Wśród Nieszporów JX. Wołyniec, kapelan szpitala św. Łazarza.

— W kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marji na Lesznie rozpoczął się z równąż solennością w dniu wczorajszym tygodniowy odpust na cześć Szkaplerza świętego, którego nabożeństwo odbywało się z kazaniami i procesjami wśród tłumnie zgromadzonego pobożnego ludu, tak zrana jak i popołudniu.

W dniu dzisiejszym i następnych dni oktawy Szkaplerza świętego odbywają się w spomnionych trzech świątyniach Pańskich, codziennie o godzinie 9-tej rano, przed ołtarzami Najświętszej Boga-Rodzicy Dziewicy, na Jej cześć, uroczyste Wotywy a po południu o godzinie 4-tej Nieszpory.

— W dniu jutrzejszym rozpocznie się w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, czterdziestogodzinny odpust, który odbywać się będzie przez trzy dni z kolei, t. j. w piątek, sobotę i niedzielę, przy całodziennem nieustającem wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

W czasie Sumy mieć będzie kazanie JX. Stanisław Niewiarowski, wikarjusz kościoła św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Panny na Krak.-Przedmieściu obok skweru, a wśród Nieszporów JX. Łyszkowski.

— W dniu jutrzejszym też odbędzie się w kościele św. Krzyża zrana o godzinie 7, przedostatnia już Nowenna do św. Wincentego à Paulo, a po południu o godzinie 4 uroczyste Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Nieszpory te poprzedzają odpust, który nazajutrz z powodu przypadającej w tymże dniu dorocznej uroczystości św. Wincentego à Paulo tamże odbywać się będzie.

Z napoleońskiej księgi pamiątek.

—r— Gdy Napoleon III-ci powziął zamiar ożenienia się—tak opowiada najwierniejszy z jego drużyny p. Granier de Cassagnac — miał lat 44, gdyż urodził się w r. 1808; od biedy więc można go było nazwać jeszcze młodym.

Rządy kawalerskie mogły wprawdzie sprzyjać intrygom buduarowym, ale obyczaje dzisiejsze protestują przeciw tradycjom dworskim Walezyuszów i Bourbonów, a zresztą i sam cesarz pożądał związku małżeńskiego.

Cała Francja w r. 1853 pragnęła obaczyć na swoim tronie młodą władczynię, której salon zogniskowałby wszystkie warstwy społeczeństwa, a której serce otoczyłoby wszystkich tarczą macierzyńskiej opieki.

Oczekiwano po dobrym smaku cesarza, że jego wybrana będzie kobietą piękną i w dary umysłu bogatą; sądzono słusznie, że obowiązki rosną w miarę stanowiska, i że widome, promienne znamię władzy tkwi u kobiety we wdziękach serca i duszy, jak u mężczyzny w bystrości umysłu i energji charakteru.

Przedewszystkiem zaś domagała się opinja, ażeby cesarzowa była katoliczką.

Równie serdecznem pragnieniem politycznego świata paryzkiego było i to, ażeby przyszła władczyni Francji należała do jednego z domów panujących.

Tak przekazywała tradycja dworu francuzkiego, na którą nie wpłynął nawet kataklizm rewolucyjny w roku 1789.

Jenerał Bonaparte zaślubił wprawdzie piękną, miłą i zacną Józefinę Tacher de la Pagerie, wdowę po wicehrabi Beauharnais, ale cesarz Napoleon sięgnął zaraz po rękę Marji Ludwiki, arcyksiężniczki austryjackiej.

Słuchano więc tylko przykazań tradycji.

Ciotką cesarza Napoleona III była Wielka Księżna Badeńska, Stefanja Ludwika Adrjanna Beauharnais, wydana przez pierwszego cesarza za Karola Ludwika Fryderyka, którego ojciec otrzymał tytuł Wielkiego Księcia; owdowiała i sędziwa już księżna pozostała myślą i sercem — francuzką.

Najstarsza z córek jej wyszła za księcia szwedzkiego Gustawa Wazę, syna Gustawa IV, ostatniego króla z dynastji holsztyńsko-gottorpskiej, na której tronie zasiadł marszałek Bernadotte pod imieniem Karola XIV.

Z tej najstarszej córki, księżnej Waza, urodziło się dziecię płci żeńskiej, która w r. 1853 urosła już była w dziewicę, mogącą stanąć na ślubnym kobiercu; pokrewieństwo, tudzież dostojne imię Wazów, noszone niegdyś przez Gustawa Adofa i królową Krystynę —skłaniały ciotkę cesarską do swatania jej Napoleonowi III.

Ale rodzice księżniczki oparli się temu, gdyż młoda Stefanja zaręczoną już była królewiczowi saskiemu— niebawem też istotnie nastąpiły ich zaślubiny.

Cesarz wiedział to dobrze, jak niechętnie stare dynastje wiążą się z młodemi; czuł także, iż dynastja, podwakroć wolą ludu na tron wyniesiona ma sobie wskazaną politykę, nie na kokietowaniu dynastów dziedzicznych opartą; powziął zatem myśl śmiałą i oryginalną — poślubienia, jak prawdziwy „parweniusz“ — kobiety z „ludu“.

Wybór jego padł na młodą i szlachetną cudzoziemkę, posiadającą trzy prawdziwie arystokratyczne przymioty: piękność, rozum i bogactwo; była ona hiszpanką, urodzoną w Granadzie — nazywała się panną Montijo.

Ktokolwiek obaczył ją, osądził rychło, że wdzięk młodej hrabianki uprawnia ją do noszenia korony; kto zaś znał bliżej stosunki rodzinne jej domu, wiedział że i szlachetne pochodzenie Montijów godnie przyozdobić może tron Francji.

Nasze pokolenie pracowite, skrzętne, giełdzie i handlowi oddane, liczy daleko więcej miljonerów, ani-

POCZMISTRZÓWNA.

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

przez

SYGURDA WIŚNIOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 156).

Skoro dech odzyskał, kiwnał ręką, przecinając dalszą rozmowę o tym temacie. Potem oglądnął przybysza z pocieszną powagą, jakby chciał ocenić spojrzeniem wartość jego garderoby, i dodał:

— A, to wy z tych, co polują w Kanionie z starym Benem? Miejskie warjaty... warjaty!

— I z niewielkiem szczęściem — odrzekł turysta obojętnie, ostrzelawszy się już z tak pochlebnem ocenieniem swej ekscentryczności przez prozaicznych synów gór. — A zresztą nudno tam czasem, więc zaglądnąłem do sąsiadów.

— Najlepsze miejsce do rozrywki, jeżeli macie za co. Trzymamy wszystko dla panów podróżnych... i *whisky* w najlepszym gatunku. Kupiec, co ją z Bismarcku przysyła, liweruje do fortecy, dla oficerów, akurat z tej samej beczki.

— Dobra wiadomość... spróbuję jej później —rzekł zasapany i zmęczony gość. — Na razie chciałbym jednak wody.

— Wody? Kto pija wodę w górach? Z tego rzadka krew, i kaszel, i suchoty, i krótkie życie. Żeby ludzie nie pijali wody w Montanie, dożyliby lat patryarchalnych. Niech pan słucha mojej rady i wszystkich górali na całym świecie, i nie pija wody!

Gość mógłby był odpowiedzieć, że gospodarz albo sam pijał wodę, albo ostrożność jego w używaniu innych trunków nie skutkowała, bo wszystkie dolegliwości, trapiące zwykle ludzi urodzonych w zgniłem powietrzu nizin a zagnanych w ostry i mroźny klimat gór wysokich, wyssały krew z jego nędznej twarzy, skróciły jego oddech i złamały ciało. Pomyślawszy tyle, przybysz oglądnął się po ganku i zajrzał do chaty. Pośród prostaczych ław, barłogów z futer i koców, strzelb, skór i uprzęży nie było wiadra z wodą.

— Emma wzięła wiadro — rzecze gospodarz, zrozumiawszy nareszcie o co chodziło. Poczekaj aż wróci. Teraz poi kozy.

— Zejdę do źródła — odparł gość bez wahania.

— Jak ci się podoba. Przejdź gościniec, a zobaczysz ścieżkę.

Gość skorzystał z pozwolenia, i z energją człowieka w sile wieku, który od kilku miesięcy widział bardzo mało mężczyzn, a żadnej kobiety swojej ce y, przebiegł drogę, i zaczął schodzić bardzo ostrożnie po stromych, naturalnych schodach. Tu go ogarnął cień gruby i zimny, jak lód. Słońce mogło oświecić dopiero około południa ten skłon góry. Teraz pokrywała go warstwa szronu; suche paprocie i karłowate świerki trzęsły sznurami pereł, a przenikający do szpiku wiatr północno-zachodni zapierał oddech. Nie czuł on tego wiatru, póki go chata chroniła. Uczuwszy go, pojął, dlaczego poczmistrz miał tak złą opinję o klimacie miejscowym.

Była to smutna ścieżka; wszystko przy niej wyglądało martwo, groźnie i ponuro... Pstry granit i różowy porfir wydymał się w wielkie, gładkie kopuły. W szparach tuliła się nędzna roślinność górska, oko nie spotykało ani jednego przedmiotu, któryby się uśmiechał weselej. Jedynem pogodniejszem zjawiskiem pośród chaosu głazów było źródełko, tryskające wesołym szumem z pod szerokiej płyty granitowej, i spadające z metalicznym brzękiem w rodzaj koryta, w drugiej podobnej płycie. Tę miskę wydrążyło same źródło. Musiał znajdować się w jej dnie otwór, kędy odpływała woda, aby wytrysnąc cokolwiek niżej w kształcie wdzięcznego wodospadu. Miska była głęboka, bo kobieta zajęta pojeniem kóz schyliła się nisko, czerpiąc napój. Swawolne zwierzęta studjowały z filozoficzną powagą jej ruchy, a skoro pełne wiaderko pokazało się na skale, opadały ją natarczywie. Dziwną bywa siła przyzwyczajenia! Cokolwiek niżej mogłyby się napoić ze strumyka, lecz wolały pić z ręki swej pani.

Przybysz stanął z drugiej strony źródła, na brzegu wielkiej czary granitowej, i patrzył z zajęciem na tę scenę. Nie mógł widzieć twarzy pasterki, a zwierzęta zasłaniały część jej figury. Wiatr trzepał końcami kraciastej, wypłowiałej chusty, którą była obwinięta, a ręką broniła się od kozich afektów, gdy napojone swawolnice groziły czołem, lub chciały się ocierać o nią, jak o kamień. Zadowoliwszy ich pragnienie, pasterka wylała resztę wody na ziemię i napełniła inne wiadro. W tym ruchu prostaczym był jakiś wdzięk, który podobał się widzowi, co nie spuszczał oka z dziewczyny.

Cierpliwość doczeka się zawsze nagrody. Kobieta stanęła prosto i obróciła się ku domowi. Ubiór jej był mizerny. Oprócz wspomnianej, pocerowanej chusty na głowie i piersiach, miała brunatną, spłowiałą

żeli prawdziwej szlachty; mało kto z nas ma należyte wyobrażenie o arystokratycznej godności starych rodów hiszpańskich.

Po drugiej stronie Pireneów starożytność roda wyższą jest ponad wszystkie tytuły i godności—matka panny Montijo, obok wielu innych, świeższej daty, nosiła sławny tytuł księżnej Pegnavanda.

Uczeni, którzy, idąc za prądem ogólnej ciekawości, poczęli badać genealogiczne drzewo Montijów, znaleźli w pamiętnikach Saint-Simona długi a dostojny szereg ich przodków, sięgający aż do starych królów Leonu, Asturji i Galicji, aż do owych bohaterskich książąt Escalona i Ossuna, których sławę heroiczną rozbrzmiewa w „Hernanim“ Wiktor Hugo.

Z drugiej strony wiedzieli francuzi, którym stanowisko dyplomatyczne otwarło podwoje arystokratycznych salonów hiszpańskich, w jak wielkiej czci mają tam powszechnie dom hrabiów Montijów, i jakie tenże umiał sobie wyrobić stosunki, zarówno w Anglji, jak we Francji, swojemi bogactwy i swą rodową dystynkcją.

Cesarz miał oprócz tego jeszcze swoje własne informacje, które tem silniejszy wpływ nań wywarły.

Wiedział on, jak szczerą sympatję dla Bonapartych umiał pułkownik hr. Montijo zaszczepić swoim rodakom; wiedział on zarówno o szlachetnym projekcie odwiedzenia „więźnia w Ham“, osnutego przez piękną hrabiankę Eugenję, pamiętał o liście, który w roku 1850, gdy izby odmówiły dlań dotacji, tak, że musiał wyprzedać swoją stajnię, oddawał pod jego rozporządzenie cały majątek hrabiów Montijów.

Jeżeli związki z monarchicznemi rodami przynoszą zaszczyt, to jednak nie są one niezbędnemi dla dynastyj, które wstępują na widownię świata w imię nowych pojęć; łatwem więc było do wytłómaczenia, iż cesarz bez długiego wahania się powziął myśl związku z rodziną prywatną dostojnego rodu, z którego starożytną chwałą łączyła się niepospolita piękność i szczera przyjaźń.

Miał podówczas cesarz, jak mówiliśmy, lat 44; o cztery lata był przeto starszym od Napoleona I, gdy tenże brał rozwód z Józefiną Beauharnais, aby poślubić Marję Ludwikę.

Przypominali mu to poufni dworzanie.

Pora nie była jeszcze spóźnioną, ale już nagliła; jeżeli monarcha pragnie zapewnić tron swemu potomkowi, powinien zapewnić sobie odpowiedni czas do przygotowania go na trudności i niebezpieczeństwa, jakie się muszą nastręczyć.

Bliskie zaślubiny cesarskie pochłaniały przez całą zimę r. 1852 umysły polityków francuskich i wyobraźnię kobiet; już podówczas można było przewidzieć, jaką to aureolą wpływu, znaczenia i kobiecego uroku otoczy swoje piękne monarsze skronie czarująca hiszpanka.

To też przez lat 15 w dniach i godzinach, w których cesarzowa wyjeżdżała z Tuilerjów, bramy ich oblężone były zawsze tłumami publiczności, które sprowadzał tam fanatyzm uwielbienia dla Eugenji; jeżeli na polach elizejskich dostrzegłeś, że publiczność opuszcza ławki i śpieszy ku przejeżdżającemu ekwipażowi, mogłeś być pewnym, że to ekwipaż cesarzowej.

W owych tedy miesiącach niecierpliwego oczekiwania, które poprzedziły związek cesarski, śledzono pilnie za wszelkiemi oznakami zbliżającego się faktu i tłómaczono je w najrozmaitszy sposób; każde słówko, zmyślone czy prawdziwe, nabierało sensacyjnego znaczenia.

Po pewnym przeglądzie w dziedzińcu Tuilerjów opowiadano sobie, jakoby cesarz, zwróciwszy swego konia do jednego z okien, w którem siedziały damy, zagadnąć miał hrabiankę Montijo:

— Jaką mam wybrać drogę, pani, aby się znaleść przy tobie?

Na co Eugenja, ręką wskazując ku prawej, odrzekła:

— Drogę przez — kaplicę.

Innym razem rzecz działa się w Compiègne, w październiku, podczas wydawania przyjęć dworskich.

Wyborowe grono gości zgrupowało się przy stoliku z kartami; spostrzeżono, że panna Montijo usiadła po prawicy cesarza, a ponieważ obecnemi były także małżonki ministrów, wypadek ten, z ceremoniałem dworskim niezbyt licujący, uważano za wskazówkę czasu.

Grano we „Vingt-et-un“.

Panna Montijo nie umiała dobrze tej gry i radziła się ciągle swego sąsiada po lewej.

Raz podnosząc karty znalazła obie figury.

— Trzymaj pani te karty, one są dobre — rzekł Napoleon, dostrzegłszy jej pytające spojrzenie.

— Nie — odparła hrabianka, odrzucając karty — pragnę wszystkiego lub nic!

Tym razem przypadł jej as w udziele.

Tak się zaczynał ten piękny poemat cesarzowej Eugenji, kończący się dzisiaj tragiczną próbą otrucia się własną ręką w Chislehurst...

W sprawie rzemiosł.

I.

— || — P. Jeleński rozpoczął w *Niwie* szereg artykułów w sprawie rzemiosł; będzie to, o ile z pierwszego sądzić można artykułu, gruntowne i zasadnicze opracowanie kwestji, której już oddawna, ze względu na obecne warunki ekonomiczne, należało się poważniejsze słowo.

Pan J., badając obecne u nas stosunki rzemieślnicze, postanowił brać materjał prosto z życia i ze źródłowego tego materjału wykrzesać chce iskrę, która rzuci światło na stan ogólny naszej rzemieślniczej produkcji, na jej czynniki i prawdopodobną przyszłość.

W artykule pierwszym, który tu zamierzamy pokrótce streścić, p. J. zaczyna od r. 1816, kiedy zwrócono u nas wszystkie siły do usilnej, organicznej pracy wewnętrznej.

Myśl uorganizowania stosunków rzemieślniczych powzięta pierwotnie przez Staszyca wcieliła się następnie w czyn w postanowieniu namiestnika Królestwa z dnia 31 grudnia 1816 roku; mocą owego postanowienia, na miejsce dawniejszych „cechów“ zaprowadzone zostały „zgromadzenia rzemieślnicze“.

Różnica pomiędzy cechami a zgromadzeniami nie leży w samej tylko nazwie.

Cechy krępowały należącego do nich członka ze wszech stron, decydując o jego kwalifikacji, dając mu możność zarobkowania, a nadto otaczając go do pewnego stopnia sądowniczą i po części nawet rodzinną władzą, na zewnątrz zaś miały one liczne monopolistyczne prawa; tymczasem „Zgromadzeniom rzemieślniczym“ z wewnętrznych szerokich atrybucyj pozostawiono tylko władzę egzaminacyjną i działalność głównie filantropijną, na zewnątrz zaś monopol ich znacznie został ograniczony.

W każdym razie wobec nieładu, który ze względu na stosunki polityczne musiał panować w owej epoce, postanowienie r. 1816, dające pewne podstawy i ład organizacji stosunków rzemieślniczych, mogło zbawiennie wpłynąć na rozwój produkcji i działalność przemysłową.

Że naówczas też silny był ku temu prąd, dowodem sprawozdanie z zagranicy obcych, umiejętniejszych robotników, które zresztą wywołała utworzenie się punktów przemysłowych (jak Łódź, Ozorków, Zgierz, Tomaszów itd.) o germańskiej ludności i charakterze; napływ cudzoziemskich robotników do kraju był nawet tak naówczas silny, że około r. 1827 drukowano niektóre postanowienia i przepisy rzemieślnicze w dwóch językach: polskim i niemieckim.

Wracamy jednak do postanowienia r. 1816.

Podług owego postanowienia, na czele każdego zgromadzenia stoi urząd starszych, złożony z obieranych co trzy lata starszego i podstarszego; w ogóle zgromadzenie w tych się może miastach wraz z urzędem starszych ukonstytuować, gdzie się znajduje dziesięciu lub więcej majstrów jednego rzemiosła, kunsztu lub profesji.

Atrybucje urzędu starszych są: 1) układanie listy należących do zgromadzenia majstrów, czeladników i uczniów; 2) przestrzeganie porządku w rzemiosłach i spokojności w warsztatach; i 3) wykonywanie właściwych przepisów względem uczniów, majstrów i czeladzi.

Dodać tu należy, że urząd starszych zostaje pod zwierzchnictwem miejscowego magistratu.

Co się tyczy przepisów względem uczniów, majstrów i czeladzi, te są dość szczegółowe.

Najpierw więc mówią one o przyjmowaniu do rzemiosł uczni.

Podług nich, młodzieniec, pragnący zostać uczniem rzemieślniczym, winien się zgłosić do „urzędu starszych,“ który mu w żadnym razie przyjęcia nie odmówi; wybór majstra należy przedewszystkiem do opiekunów przyszłego ucznia.

Po czterotygodniowej próbie u majstra zawarta zostaje pomiędzy nim a uczniem umowa określająca sposób i warunki terminowania, która ma być poddaną pod zatwierdzenie urzędu starszych.

Stosunek ucznia do majstra ma być przyjacielsko-rodzinny, a uczeń, któryby doznał od majstra złego obejścia, może być przeniesiony do innego warsztatu.

Przy „wyzwoleniu“ ucznia przepisy wymagają odeń okazania kwalifikacji, ku czemu służy wyrobiona

---

i łataną sukienczynę, z pod której pokazywał się koniec niezgrabnego łapcia. Nie był to elegancki, pięknie haftowany mokasyn indyjski z skóry jeleniej, ale kosmaty chodak z końskiego surowca. Dziewczę drżało od chłodu w tym ubiorze, a jej wysmukła postać przechylała się na bok od ciężaru wiadra. Z tak ubogą szatą i poziomem zajęciem tworzyła dziwny kontrast jej wynędzniała twarzyczka, wyrzeźbiona z delikatnością posągu greckiego, owiana kilku lnianemi lokami włosów, co się wymknęły z pod chustki. Wielkie jasne oczy spoglądały na obcego spokojnie, jakby jego obecność ani zadziwiła góralki, ani nie sprawiła jej przyjemności. W tych oczach było coś przerażającego — patrzyły tak nieziemsko i daleko, jakby otoczenie nic ich nie obchodziło. Ich źrenice były błękitne jak turkusy i chłodne jak turkusy. Pod niemi rysowały się ciemne linje — zapewne ślady cierpienia i bezsennych nocy. Sine te znaki nietylko nie szpeciły twarzy, ale czyniły ją rzewniejszą. Jagody góralki płonęły żywemi rumieńcami — tylko mróz tak barwi gładkie lice i gorączka...

Delikatne, ubogie dziewczę stało w strasznej sprzeczności z olbrzymiemi górami. Przypominała ona rodzaj anemony, widywany w nizinie tylko w brzasku wiosny, kwitnący w cieniu lodników do późnej jesieni, gdziekolwiek znajdzie garstkę ziemi dla swych korzonków. Nasz turysta spotykał nieraz takie kwiatki... Ich białe korony i błękitno-różowe kielichy drżały przed nim na cieniutkich łodygach gdy przeciągał nad górą szum wiatru. Litował się nad biednemi kwiatami, a potem śmiał się z własnej litości, boć musi im być dobrze na wyniosłym tarasie, jeżeli kwitną w końcu listopada, one, co na żyznej dolinie zwą się pierwiosnkami, i umierają od pierwszego tchnienia lata!... Kto wie, czy i tej wątłej istocie nie służy klimat i powietrze, któregoby męzkie ciało znieść nie mogło? Ach, coś tkwiło w tem oku i w tej twarzyczce — co mówiło, że nie dzieliła hartu białych kwiatów...

Przybysz albo zapomniał o pragnieniu, albo udawał był chyba przedtem spragnionego, żeby zobaczyć dziewczynę. Zamiast prosić ją o napój, zbliżył się do niej, i po kilku słowach pozdrowienia, za które odebrał ciche „dzień dobry“, wziął od niej wiaderko. Nie opierała się, ani dziękowała mu; przyjąwszy tę grzeczność z swobodą właściwą wszystkim zachodnim kobietom, poszła przed nim. Gdyby sam prezydent rzeczypospolitej lub jeszcze większa w jej oczach figura—jenerał naczelny w Montanie—podjął się podobnej usługi, uważałaby jego czyn jako rzecz naturalną. Zachodnia etykieta każe mężczyznom spełniać fizyczną pracę kobiet, które spotyka, i to bez względu na ich stan, lub brak znajomości z niemi. Nowa znajoma naszego turysty spełniła swą część etykiety dziękując mu, a w tonie tego podziękowania brzęczało coś tak smutnego, jak żałośny szum świerków, wykorzenianych burzą.

Szedł za nią i myślał, jakby nawiązać rozmowę. O czemże mówić z nią? Jakiż temat z ust jego mógł być zrozumiałym dla tej alpejskiej róży? Nim więc namyślił się nad pierwszem słowem, stanęli na gościńcu, oko w oko z innym obcym mężczyzną, który właśnie wyszedł na górę i odsapywał ciężko. Był to Pylad. Koledzy poznali się w mgnieniu oka. Na razie byli zażenowani, a nawet zachmurzyli się na siebie. Komiczność położenia spędziła te chmury natychmiast. Obaj omal nie parsknęli śmiechem, a Pylades zawołał:

— Wyprzedziłeś mnie... jak zawsze — tu pokiwał palcem nieznacznie.

Dodajmy że mówił po francuzku, ale ucho europejskie nie zawsze by go zrozumiało. Pylades nie używał żadnego *patois*, owszem, przyzwoity mieszczanin w czasach Ludwika XIV podziwiałby poprawność jego języka. Ztąd właśnie pochodziła trudność w porozumiewaniu się z Pyladesem. Był on z matki kanadyjskiej, a wychował się w Paryżu krajów nad świętym Wawrzyńcem—w Montrealu. Umiał po francuzku i najchętniej używał tej mowy, co przyczyniło się do połączenia naszej pary turystów, ale jego mowa była archaiczną, pełną jędrnych i zadawnionych frazesów, nie zniewieściała wybrednością salonów paryzkich, niezepsuta żargonem bulwarów, niespętana ukazami akademji. Oprócz słów indyjskich i angielskich, któremi określają rzeczy właściwe nowemu światu, kanadyjczycy nie zbogacili odwiecznego swego słownika, ani go obcięli, lecz szanują mowę praszczurów nakształt relikwij, jak przechowują architekturę i ubiór, przewieziony przed półtora wiekiem z Normandji lub Pikardji. Niechże cię nie dziwi, podróżniku, przy wysiadaniu z parowca w Montrealu, że dorożkarz na grobli zapyta, gdzie ma zawieść twój *butin*. On nazywa kuferek: *butin*. W podobnie archaiczny sposób wyraził się Pylades.

— Bynajmniej się nie śpieszyłem — zapewniał towarzysz, patrząc na piękną górę nad chatą.

— Ej, nie wstydź się ciekawości. I ja byłem ciekawy, a mówiąc prawdę bardzo się śpieszyłem. Ale twoje długie nogi i zdrowe płuca zawsze ci służą w podobnych razach. Przyjmuję przegraną, i radzę iść do chaty; chcę szukać odwetu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

przezeń „sztuka czeladnicza;“ majster pod karą wynagrodzenia strat nie może przetrzymywać ucznia.

Stosunek czeladnika do majstra określony jest też dość dokładnie; każdy czeladnik zaopatrzony zostaje bezpłatnie w „książeczkę czeladniczą“, do której wpisywane są przez majstrów „zakwitowania“ z pobytu i z wykonania robót; majster przyjmujący czeladnika bez książki ulega karze pieniężnej.

Godne są tu uwagi przepisy o latach wprawy i wędrowania, które trwać mają w każdym razie nie mniej aniżeli dwa lata.

Władza majstra względem czeladnika ma charakter więcej opiekuńczy, aniżeli zwierzchniczy.

Co się wreszcie tyczy przerw w robocie, to od pracy czeladnicy są wolni tylko w niedziele lub święta, za przekroczenie zaś tego przepisu karami policyjnemi mają być karani.

Względem majstrów wreszcie przepis twierdzi, iż po odbyciu lat wprawy i wędrówki mogą, przedstawiwszy zadawalniającą „sztukę mistrzowską,“ zostać majstrami.

Prócz tego przepisy ogólne pozwalają przy zgromadzeniach zakładać kasy wsparcia.

Dążność ustawy tej, która zresztą z punktu widzenia swobody pracy zbyt jest krępującą, jest dwojaka: z jednej strony — idzie tu o samych rzemieślników, z drugiej — o możliwie dobry stan produkcji.

Przepisy te przecież miały wiele stron słabych, z których, pomijając już skrępowanie wolności pracy, wymienić można: zbytnią przewagę majstrów w zarządzie zgromadzeniami, brak nacisku na potrzebę oświaty i t. d.

Wogóle działalność zgromadzeń poważniejszych rezultatów na drodze postępu nie przyniosła, natomiast zaś wielokrotnie miano sposobność konstatować w łonie zgromadzeń wybryki i nadużycia, które ani się dobrze na pracownikach rzemiosł odbić nie mogły, ani też nie dowodziły rozwoju oświaty śród rzemieślników.

W znacznej części powodem tego — brak odpowiednich na czele zgromadzeń kierowników.

Że jednak przy tej ustawie możliwy jest postęp naprzód, że potrzeba tylko po temu sumiennych i inteligentnych przodowników, dowodem, naprzykład, zgromadzenie krawców, znajdujące się obecnie pod kierunkiem pp. Juszczyka i Sarneckiego.

Zgromadzenie to od lat kilku poczyna iść naprzód, a założona przez krawców kasa emerytalna, wyznaczenie premjów dla czeladzi za najlepiej wyrobione suknie, zaprowadzenie egraminów i kwalifikowanie krawcowych kobiet, wreszcie rzucona niedawno myśl szkoły krawiectwa najlepiej o tem świadczą.

Zdaniem więc p. Jeleńskiego, instytucje rzemielśnicze nie są instytucją „przeżytą“, ale tylko przygniecioną rutyną i skrępowaną brakiem oświaty.

Mybyśmy sądzili inaczej, bo właśnie dla tego postęp był ostatniemi czasy w łonie owych zgromadzeń możliwy, że odrzuciły one zwyczajowo i na mocy nowych rozporządzeń administracyjnych niektóre z najbardziej krępujących przepisów ustawy 1816 roku.

Niedostateczne więc widać jest zastosowanie tylko do obecnych ram ustawy nowych sił i nowej inteligencji, potrzebne tu są radykalniejsze zmiany, któreby przekształciły charakter zgromadzeń; w gruncie też zdania tego jest p. Jeleński, który w konkluzji żąda „zmiany niektórych artykułów ustawy 1816 r., uzupełnienia, wreszcie usunięcia niektórych“—postulat, ten wyrażony wielce ogólnikowo, pozwala jednak mniemać, że pan J. chce reformy zgromadzeń, a więc usunięcia ich ograniczeń i wyłączności...

Na tem się kończy pierwsza część wyczerpującego i źródłowego artykułu p. Jeleńskiego.

W drugiej pan J. zajmuje się rozpatrzeniem wpływu „konsensowych“ rzemieślników na rozwój produkcji i stosunki u nas; że przedmiot to bardzo ważny, a poglądy nasze nie zawsze się schodzą w tej mierze z opinją pana J., tej kwestji drugi nasz poświęcimy artykuł.

ZE ŚWIATA.

Statystyka czarowników.

Obliczono, że w średnich wiekach tylko w ciągu 150 lat spalono przeszło 90.000 osób za czary.

W samej Anglji, od roku 1640 do 1660, ukarano śmiercią 3,000 mniemanych czarowników i czarownic.

W odszukiwaniu wiedźm odznaczał się w hrabstwie Susseks, niejaki Hopkins.

Staraniem jego powieszono tam w ciągu jednego roku 60 wiedźm.

Wreszcie jednak mieszkańcom hrabstwa przyszło na myśl przekonać się, czy przypadkiem sam Hopkins nie jest czarodziejem.

W tym celu poczęto go pławić, a gdy nie natychmiast poszedł na dno — oburzony lud spalił go...

W ten sposób skończył prześladowca „złego ducha“.

. . . .

Plon-plon!

Książę Hieronim Bonaparte znany jest w całej Francji pod nazwą „Plon-plon“.

Dzienniki niemieckie wyjaśniają pochodzenie tego przezwiska — naturalnie w sposób nieprzyjazny francuzom.

Książę Hieronim brał jak wiadomo czynny udział w kampanji krymskiej, gdzie przedewszystkiem nie celował meztwem.

W armji mówiono, że książę wszędzie węszy *plomb-plomb* (ołów) i dlatego pobyt mu tak nie służy.

Odtąd nazwa, pod którą dotąd jest światu znanym, weszła w ogólne używanie.

Dzienniki zaś bonapartystowskie twierdzą, że „Plon-plon pochodzi z czasów dziecinnych księcia, gdy pytany jak się nazywa nie mógł wymówić Napoleon tylko „Plon-plon“.

. . . .

Zadziwiająca skromność.

Prezydent rzeczypospolitej Venezueli jenerał Guzman Blanco, jeden z tych awanturników, którzy są plagą południowo-amerykańskich republik, przybył do Paryża i wydał u Pawła Dupont swoje pamiętniki.

Jedno z pism podaje następujący wyjątek z tej książki:

„Jako wódz naczelny wielkiej armji, nie mam równego sobie w Ameryce a nawet w Europie.

„Wszyscy zamorscy marszałkowie nie mogą mierzyć się ze mną w sztuce kierowania masami wojska.

„Wojownikiem być to nie łatwa rzecz, sam Napoleon nie był doskonałym wojskowym; gdyż pobity stracił głowę.

„Fryderyk Wielki, twórca nowej szkoły, nie był nim również, gdyż nie umiał wyzyskać zwycięztwo.

„Napoleon po każdej przegranej był złamanym, Fryderyk przeciwnie starał się odzyskać utracone pozycje.

„Sławny Moltke wywiązał się świetnie z zadania podczas najazdu, nie widzieliśmy go jednak w pełnym odwrocie w stylu Ksenofonta, który pozostanie wzorem po wszystkie czasy.“

Jego ekscellencja Don Guzman Blanco nie łatwo jak widać pochwali kogo... oprócz siebie!..

. . . .

Sztuczne jajka.

„Wiadomo od dawna— pisze nowojorski korespondent jednego z dzienników niemieckich — że w Ameryce wszystko usiłują naśladować, a właściwie podrabiać, nawet płody natury.

Podrabiane muszkatowe gałki, drewniane szynki, świeżo są jeszcze w pamięci.

Teraz już nawet fałszują jaja, a jak się przekonałem naocznie, fabryka na wielką prowadzi się skalę.

W obszernej sali są ustawione duże miedziane naczynia z żółtą gęstą i kleistą masą, którą robotnik wciąż mięszał—były to żółtka.

Na przeciwległej stronie sali stały naczynia z inną znowu przezroczystą ciągłą masą—to białka.

W innem miejscu znowu wyrabiają się skorupy do jaj z jakiejś masy gipsowej, za pomocą wydmuchiwania na wzór baniek mydlanych, następnie wkładają się do gorącego pieca aby wyschły, i wreszcie przez mały otworek wlewają masę najprzód sztucznego białka, a potem żółtka.

Otwór zalepia się cementem, i produkt najnowszej cywilizacji, sztuczne jajo, gotowy.

Na pozór jajko wygląda zupełnie jak naturalne, ale masa wewnętrzna surowa i gotowana jest zarówno niestrawna, a nawet zgubna dla zdrowia.

Podobno zresztą części składowe nie są tak dalece szkodliwe, ale guma używana przy preparowaniu żółtka, o ilem słyszał, jest bardzo szkodliwa, zawiera w sobie albowiem alkaliczne pierwiastki.“

. . . .

Ślub w Indjanie.

Mer. Chcesz go?
Ona. Chcę.
Mer. Chcesz ją?
On. Chcę.
Mer. Poślubieni—dwa dolary.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Praw. wiest.* zamieszcza postanowienie, pozwalające w razie potrzeby zmieniać oznaczoną etatem dla każdego z sądów okręgowych liczbę towarzyszów prokuratora i sędziów śledczych. Zmiany owe w obrębie jednej i tej samej izby sądowej mogą być stanowione przez ogólne zebranie departamentów owej izby, w razie zaś, gdy należy przenieść posadę z okręgu jednej izby sądowej do drugiej, muszą podlegać decyzji rządzącego senatu. Zmiany owe mają być także dopełniane przez p. ministra sprawiedliwości, w każdym razie fakta podobne powinny być komunikowane rządzącemu senatowi do opublikowania.

= Taryfa telegraficzna ma uledz podobno znaczne obniżce; w tym celu utworzona będzie osobna komisja złożona z przedstawicieli zarządu telegrafów, ministerstwa finansów i państwowej kontroli.

= Na drodze żelaznej moskiewsko-brzeskiej wprowadzone zostało z dniem 13 lipca nowe udogodnienie w komunikacji, mianowicie wysyłany będzie pociąg pośpieszny, pozostający w bezpośredniej komunikacji z pociągiem kurjerskim drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

= P. Antoni Nagórny ukończył w dniu dzisiejszym dziesięć lat arcypożytecznej i ze wszech miar wydatnej służby w Banku polskim; obecny wiceprezes Banku w r. 1869 z rozwiązaniem czasowej komisji kontrolującej powołany był na dyrektora wydziału przemysłu, następnie objął kierunek wydziału handlu, który w r. z. opuścił dla zajęcia obecnego stanowiska.

= W zeszły poniedziałek ukończone zostały w instytucie puławskim rolniczo-leśnym egzamina roczne. Obecnie odbywają się zajęcia praktyczne i wycieczki. Studenci oddziału rolnego zajmują się praktycznie czynnościami gospodarczemi na folwarku instytutowym Końsko-wola, następnie zaś udadzą się do dóbr Stara-wieś hr. Zamoyskiego. Studenci leśnego wydziału puścili się w dniu wczorajszym wspólnie z swoimi profesorami do gubernji łomżyńskiej, dla zwiedzenia tamtejszych lasów. Z dokonanych czynności złożone będzie zwierzchności instytutowej sprawozdanie, które następnie ogłoszone zostanie w zapiskach instytutu. Wykłady w instytucie rozpoczną się z dniem 13 września r. b.

= Władza policyjna zauważyła, że omnibusy odwożące pasażerów z małych hoteli na ulicach Nalewki, Gęsiej, Franciszkańskiej itp., bardzo często przepełniane bywają pasażerami i przeładowywane ich pakunkami, tak że konie zaledwie uciągnąć mogą i męczą się tą pracą nad swoje siły. Dla zapobieżenia temu polecono, aby i te omnibusy miały wewnątrz przybite karty, na których ma być oznaczona liczba osób w omnibusie zmieścić się mogących. Służbie zaś policyjnej nakazano dopilnować, ażeby konduktorzy takich omnibusów więcej nad liczbę oznaczoną pasażerów nie przyjmowali.

= W służbie policyjnej znaczne zaszły zmiany. Komisarz cyrkułu 5 i 6 powązkowskiego pułkownik Iwanow—przeniesiony został na komisarza do cyrkułu 9 łazienkowskiego, komisarz cyrkułu wolskiego 8 major Afanasiew — na komisarza do cyrkułu 12 praskiego, komisarz cyrk. 9 łazienk. major Dawidow — na komisarza cyrkułu 8 wolskiego i komisarz cyrkułu 12 praskiego, kapitan Bożenko na komisarza cyrkułu 5/6 powązkowskiego. Jednocześnie wielu pomocników komisarzy cyrkułowych czyli tak zwanych niegdyś „adjunktów“ również przetranzlokowanych zostało.

= Zapis do szkół rządowych niedługo się już rozpoczyna. W warszawskiej szkole realnej prośby o umieszczenie w szkole będą przyjmowane od 31 lipca do 12 sierpnia, na egzamin zaś kandydaci stawić się mają d. 16 sierpnia. W klasach drugiej, trzeciej i piątej zasadniczych oraz w szóstej zasadniczej i dodatkowej niema wakansów. W szkole realnej w Łowiczu prośby będą przyjmowane do dnia 13-go, egzamina zaś wstępne odbędą się d. 16, 19, 20 i 21 sierpnia. Do klasy drugiej, trzeciej i szóstej, z powodu braku miejsca, uczniowie nie będą przyjmowani.

= Kancelarja zarządu akcyzy 7-go okręgu przeniesioną została z ulicy Żurawiej na Świętokrzyzką pod nr. 10.

= Izba sędziego pokoju 10 rewiru przeniesioną została z za Żelaznej-Bramy na ulicę Czystą pod nr. 6 — izba zaś sędziego pokoju 12 rewiru z Świętojerskiej na Leszno pod nr. 32.

= Nazwa stacji kolei warszawsko-terespolskiej Antonopol, z powodu 50-letniego jubileuszu pracy służbowej rodaka naszego rz. r. st. Stanisława Kierbedzia, zostanie zmieniona na miano „Kierbedź“.

P. Stanisław Kierbedź pełni obecnie w Petersburgu wiele ważnych obowiązkow i jest między innemi prezesem komisji egzaminacyjnej przy instytucie dróg komunikacji.

U nas znany jest jako konstruktor mostu na Wisle.

Pan K. budował także most na Newie.

Jubileusz obchodzony był w zeszły poniedziałek uroczyście przez towarzystwo rosyjskie dróg żelaznych, członkiem rady którego jest pan B.

Między innemi pracujący w biurach towarzystwa złożyli 6000 rubli na stypendjum imienia Kierbedzia w instytucie inżenierów dróg komunikacji.

— Najnowszy numer *Ekonomisty* piękną przynosi nam wiadomość.

Oto jeden z powszechnie szanowanych, sędziwych naszych prałatów, pojmując całe znaczenie zachęty przemysłowej, postanowił zbyć swoją galerję obrazów, przeznaczając otrzymany ztąd fundusz na dwie nagrody.

Jedna z nich, w sumie **6.000** rs., ma być udzielona za praktyczne zastosowanie wody, jako źródła światła lub ciepła, na mocy własności składających ją gazów: tlenu i wodoru.

Termin rozwiązania zadania—lat dziesięć.

Druga nagroda, której wysokość i warunki bliżej nieoznaczone, zostanie wyznaczoną za udoskonalenie sposobów otrzymania aluminjum z gliny krajowej.

Metal ten znajduje się na całym niemal obszarze ziemi, a obok ciągłości, połysku, dźwięku i trwałości zbliżających go do szlachetnych kruszców, ma ciężar gatunkowy najbliższy szkła i porcelany, i dla tych właśnie przyczyn mógłby mieć niezmiernie szerokie zastosowanie.

Są to dwa pierwsze temata do konkursu...

Ekonomista wiadomość tę zaczerpnął od samego ofiarodawcy.

Szczęść Boże uczciwej myśli!

— Z teatrów.

m Wczorajszy występ panny Jadwigi Czakówny w dwóch znanych komedjach wypadł znowu nader pomyślnie.

Rola Anusi w „Consilium facultatis“ nie przedstawiała dla młodej artystki żadnego prawie pola do popisu; zresztą któż patrząc na Żołkowskiego w tej sztuce, może i chce widzieć jeszcze inne osoby z nim razem na scenie występujące?

A szanowny pan Alojzy był wczoraj w szczególniejszym humorze i swoją grą rozweselał cały teatr, dość licznie napełniony publicznością.

Krotochwila „O chlebie i wodzie“ była dla sympatycznej debiutantki właściwie „ciężką próbą,“ ale wypadła wcale korzystnie, pomimo nasuwających się bezustannie porównań z grą wytrawnych artystek, które rolę figlarnej pensjonarki Elizy do swoich popisowych zaliczają.

Rok czasu nie przeminął bez widocznych śladów w rozwoju scenicznym panny Czakównej, świadczy o tem większe obycie się ze sceną, swoboda ruchów, pewność siebie i opracowanie szczegółików roli, która w grze debiutantki nie straciła nic ze swego uroku i charakterystyki młodziutkiego dziewczęcia.

Ten postęp w ciągu jednego roku zdaje się nam dobrze wróżyć o przyszłości panny Cz., której niezaprzeczone zdolności zaprawiane na dobrych wzorach i spożytkowane na większej scenie, mogłyby się kiedyś wykształcić z niemałą korzyścią dla sztuki.

Publiczność nagrodziła artystkę sowitym oklaskiem przy końcu sztuki, który właściwie powinien dla niej być tylko objawem uznania młodych sił i zachętą do dalszej pracy na drodze coraz wyższych arpiracyj.

Kiedyś ten oklask będzie miał poważniejsze znaczenie.

* Szczęśliwi... którzy mieli sposobność znajdowania się na wczorajszej ostatniej próbie „Lohengrina“, zapewniają nas, iż dzieło Ryszarda Wagnera pod batutą p. Trombiniego toczy się całkiem poprawnie.

* Jedno z pism tutejszych doniosło, iż wkrótce w Alhambrze wystawionym będzie nowy utwór sceniczny „Kalecy“.

Wiadomość ta o tyle potrzebuje sprostowania, że „Kalecy“ są dziełem napisanem już około dziewięciu lat temu, czego najlepszym dowodem jest fakt, że dramat ten drukowanym był w *Wieńcu* — piśmie już od ośmiu lat zawieszonem.

— Klub rzeczny warszawski urządza w dniu 15 przyszłego miesiąca regaty na Wiśle.

— Jutro w Dolinie Szwajcarskiej wieczór solistów.

— Wyjazd z Warszawy koleją wiedeńską, przy nieco większej liczbie pasażerów, połączonym jest z niemiłemi przeprawami.

Sami byliśmy w tych dniach świadkami, jak mnóstwo osób tłoczyło się przed okienkiem kasjera klasy II-ej, nie mogąc doczekać się swej kolei, pomimo, że urzędnik ten nieustannie był zajęty ekspedjowaniem interesantów.

Czy nie możnaby, przynajmniej w razie większej liczby pasażerów, urządzić sprzedaży biletów w dwóch okienkach?

Podróżny, udający się w drogę, mający do wyekspedjowania rzeczy i bagaże, słusznie użala się na nieporządek, jeśli zmuszonym jest czekać kwadrans albo i dłużej zanim otrzyma bilet jazdy i jeżeli na zważenie i opłacenie bagażów zostaje mu zaledwie parę chwil do odejścia pociągu.

Przecież na to wszystko możnaby mieć czas zupełnie dostateczny, byleby tylko udogodniono cokolwiek **sprzedaż** biletów.

— **Echa z prowincji.**

* Znów pożar.

W Kraśniku wybuchnął w ubiegły wtorek silny pożar.

Spłonęło 8 domów.

Ratunek był słaby dla braku narzędzi.

* W osadzie Świerze, w lubelskiem, ustanowiono sześć nowych jarmarków.

* W gubernji lubelskiej znajduje się obecnie 14 szpitali, a mianowicie: w Lublinie pięć, dwa w Zamościu, trzy w Hrubieszowie i po jednym w Krasnymstawie, Szczebrzeszynie, Nowo-Aleksandrji (Puławach) i Janowie.

* W dniu 11 b. m. w wiatraku pod Stawiszynem pękła obręcz opasująca kamień młyński.

Kamień rozprysnął się na części i zabił na miejscu młynarza..

Siła uderzenia była tak wielka, że deski zostały wyrwane i odłamy kamienia wyrzucone na 15 łokci w górę..

* Las skarbowy „Bukowa góra“ w powiecie andrzejowskim sprzedany zostanie wkrótce w kieleckiej izbie skarbowej; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 21,380.

— Mądry sługa.

— Hej Janku, idź no tam do przedpokoju i zobacz, bo mi się zdaje, że dziś spadł termometr...

— Przepraszam wielmożnego pana, ale właśnie przechodząc tamtędy widziałem, że na swoim gwoździu wisi.

— Pytano się pana Z. dlaczego nie bywa w świecie?

— Bo—odrzekł—przestałem lubić kobiety od czasu jak poznałem mężczyzn.

— *A.* Zobaczyłbyś, gdybyś dożył, że moje utwory poetyckie wtedy nawet czytać będą, kiedy o Mickiewiczu i Słowackim nikt już nie wspomni.

B. Tak, ale... nie wcześniej!

— **Wypadki.**

* Śmierć przy pracy.

Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem, na stacji drogi żelaznej terespolskiej, przy ładowaniu żelaznej płyty wagi 2,800 funtów, oberwał się łańcuch od windy.

Ogromny ten ciężar, spadając, zabił na miejscu robotnika, dymisjonowanego żołnierza Jakóba Berkowskiego.

* Nagła śmierć.

Wczoraj przy ulicy Żórawiej, na schodach w domu nr. 20, znaleziono ciało nieznajomej nikomu kobiety.

Zmarła ona nagle.

Zdaje się mieć około 35 lat wieku.

Dotąd nie wykryto jej nazwiska.

* Przy pracy.

Na rogu Elektoralnej i Białej, przy nowo budującym się domu, robotnicy z fabryki hydraulicznej p. Mizerskiego, przy poprawianiu rur, zasypani zostali ziemią.

Natychmiastowa pomoc uratowała im życie.

Na Chłodnej pod nr 3 w faaryce p. Norblina, uczeń bronzowniczy 13-letni Lndwik H., przez nieostrożność podstawił prawą rękę pod koło, które go mocno pokaleczyło.

* Obłąkany.

Abraham C., cierpiący na pomięszanie zmysłów, rzucił się z tępym nożem na przechodzącą kobietę.

Było to wczoraj na ulicy Czerniakowskiej.

Na szczęście spostrzeżono szaleńca dosyć wcześnie i powstrzymano go w zaciekłości.

* Przejechanie.

Na rogu ulic: Senatorskiej i Podwala włościanin przejechał przechodzącą kobietę.

* Bójka.

W kancelarji cyrkułu bielańskiego, przybyli za sprawami swemi Aron C. i Hersz F., pokłócili się i wszczęli bójkę.

Jeden z nich uderzył drugiego w twarz i dopiero interwencja policji rozbroić się zdołała hałaburdników.

* Mały pożar.

Minionej nocy, o godzinie 1-szej, w miejscowości pod nr 13 za Żelazną bramą, z niewiadomej przyczyny zatliły się deski w składzie utrzymywanym przez Markusa F.

Ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszony został.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: G. B rs. 3 dla nieszczęśliwej wdowy Mich......, Leszno nr 25 — Stanisław M. rs. 1 dla Zofji Cochet — Br. G. rs. 1 dla rodziny Mich......, Leszno nr 25.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Panu S. Z.* — Artykuł pański umieszczony być **nie może — redakcja wypowiedziała w tej sprawie** swe zdanie i głosów postronnych po zaaprobowaniu już wyboru nie uwzględnia.

— Wydział opieki kolegjum parafji ewangelicko-augsburskiej podaje do wiadomości powszechnej rezultat osiągnięty z zabawy muzykalnej połączonej z tombolą, odbytej w dolinie Szwajcarskiej dnia 16 (28) czerwca r. b. na korzyść ubogich sierot i starców, pod opieką wydziału zostających. Otrzymano:

Za 872 biletów wejscia po rs. 1—rs. 872.

Za 57 biletów wejścia po rs. 1 kop. 50—rs. 85 kop 50.

Z naddatków rs. 20 kop. 15.

Razem rs. 977 kop. 65.

Za 5,000 biletów tombolowych po kop. 15—rs. 750.

Ofiara jw naczelnika kraju hr. Kotzebue rs. 100.

Od osób dobroczynnych w miejsce fantów, gotowizną rs. 160 kop. 55.

Z naddatków przy sprzedaży biletów tombolowych, programów, bukietów, cygar i cukrów rs. 178 kop. 15.

Razem dochodu rs. 2166 kop. 35.

Wydatki poniesione, jako to: na muzyki, kupno fantów, ustawienie namiotow, iluminację ogrodu, ognie bengalskie, za ogród i gaz w dolinie i różne inne, poparte dowodami i kwitami, złożonemi wydziałowi, czynią rs. 1230 kop. 14 /₂.

Wpłynęło przeto czystego dochodu rs. 9.6 kop. 20½.

Wydział opieki w imieniu sierot i starców uważa za miły obowiązek oświadczyć niniejszem najuprzejmiejsze podziękowanie wszystkim osobom, które bądź darami, bądź osobistem współdziałaniem przyczynili się do uzyskania tej sumy, również jest przekonania, że gdyby nie dzień, od rana nie zapewniający pogodę, suma uzyskana byłaby najmniej potrojoną, sympatyczny bowiem i znaczący udział w zabawie objawił się przez naddatki, które wynoszą rs. 458 kop. 85.

Nie może wydział pominąć należnego uniżonego podziękowania warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności, za bezinteresowne wypożyczenie do namiotów, drzewa, kartonów i przyrządów do iluminacji, panom właścicielom fabryk za ofiarowany łój i świece, p. Gustawowi Ulrichowi za ofiarowane piękne bukiety, w końcu panu Aleksandrowi Jałoszyńskiemu, dzierżawcy doliny Szwajcarskiej za odstąpienie, już z obniżonej pierwotnie ceny, bo z sumy rs. 200, jeszcze rs. 50, na korzyść ubogich.

Zarządzający zabawą *August Kuhnke*, członek. kol. par. ew.

Nekrologja.

† Jutro, to jest w piątek, jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Maksymiljana **Sawickiego**, artysty dramatycznego, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jego duszę w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **7-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z matką i bratem zmarłego zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół. —14863

† Jutro, w piątek, dnia 18 lipca r. b., jako w dzień imienin ś. p. Kamilli **Rańkowskiej**, odprawioną zostanie wotywa za spokój jej duszy w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie **9-tej** zrana, na którą w głębokim żalu pogrążona matka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —14829—

† Jutro, to jest w piątek, dnia 18 lipca r. b., jako w dniu imienin ś. p. Szymona **Kawalskiego**, artysty snycerza, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała wdowa z dziećmi i zięciem niniejszem zaprasza przyjaciół i znajomych. —14904—

† W sobotę, o godzinie **7-ej** zrana, w kościele parafjalnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, odbędzie się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Kamilli z Skarzyńskich **Grabowskiej**, na które pozostała rodzina zaprasza. —14906—

† W dniu 15 b. m. zakończył życie ś. p. Antoni **Godlewski**, pomocnik naczelnika powiatu kutnowskiego, przeżywszy lat 53. Przeniesienie zwłok z domu do kościoła nastąpiło w dniu 16 b. m., pochowanie zaś zwłok odbędzie się dziś we czwartek, na cmentarzu miejscowym. —14883—

† Ś. p. Franciszek Ksawery **Kałczyński**, obywatel, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 57. Pozostała żona wraz z dziećmi, zięciem i wnuczkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 18 b. m o godzinie **6-tej** po południu, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —14788—

† Ś. p. Józef **Holfstein**. b. urzędnik Banku polskiego, ostatnio towarzysz sztuki drukarskiej, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 15 lipca r. b., przeżywszy lat 15, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył doczesne życie. Pozostała żona wraz z synami i nieobecnemi córkami i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok w dniu 18 b. m., to jest w piątek, o godzinie **5-tej** po południu, z kościoła św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski, obbyć się mające.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 15-go lipca.—Spodziewane tu jest przybycie sułtana Zanzibaru, Said-Basgascha; sułtan zamierza zwiedzić całą Europę.

× **Paryż** 15-go lipca. — W personelu zarządów prowincjonalnych zapowiedziane są bardzo znaczne zmiany.

× **Paryż** 15-go lipca. — Na odsłonięcie pomnika Thiersa, mające się odbyć w dniu 3 sierpnia w Nancy, udają się jako reprezentaci gabinetu, ministrowie: Lepère, Leon Say i Cochery.

× **Paryż** 15-go lipca.—*Journal officiel* pomieszcza list prezydenta rzeczypospolitej do ministra wojny. W liście wyrażone jest zadowolenie, jakie prezydent odniósł z odbytej w Longchamps rewji wojsk. Prezydent poleca list ten zakomunikować gubernatorowi Paryża, jako też oficerom i żołnierzom.

× **Paryż 15** lipca. — Powszechnie uskarżają się na szka-

padne powietrze, jakie dokucza też i mieszkańcom Południowej i zachodniej Europy. W Paryżu w dniach ostatnich prawie nie wychodzono na ulicę bez zimowego palta. Słońca od wielu dni wcale nie widziano.

× **Londyn** 15-go lipca. — Parowiec egipski „Samonoot", wracający z Mauryeji, zatonął; w katastrofie tej utraciło życie 23 egipcjan i 2 europejczyków.

× **Londyn** 15-go lipca.—W kościele Panny Marji w Chislehurst miał onegdaj mowę o księciu cesarskim kardynał Manning. Książę Lucjan Bonaparte i Rouher byli na żałobnem nabożeństwie. Po mszy, wielka ilość francuzów i anglików zwiedziła mauzoleum.

× **Londyn** 15-go lipca.—*Times* ogłasza list dyrektora teatru Gaiety, w którem powiedziano, iż 62 przedstawień komedji francuzkiej przyniosły sumę 19,805 funtów szterlingów (przeszło 200,000 rs.).

× **Bruksella** 15-go lipca.— Dotychczas zgłosiło się 4128 wystawców, którzy oświadczyli się z gotowością wzięcia udziału w wystawie narodowej, w roku 1880 mającej się tu odbyć. Zgłoszenia prześcignęły przewidywania budżetowe. Lista wystawców została zamknięta.

× **Madryt** 15-go lipca.—Jenerał Grant, b. prezydent Stanów Zjednoczonych, w podróży swej naokoło ziemi przybył też w początkach maja do Kantonu w Chinach. Władze chińskie powitały b. prezydenta z czcią prawdziwie monarszą. Jenerał Grant złożył wizytę wice-królowi Kantonu w pałacu położonym w znacznej od miasta odległości. Droga od miasta do pałacu obstawiona była podwójnym szpalerem wojsk chińskich. Mieszkańcy Kantonu wręczyli Grantowi adres.

× **Amsterdam** 15-go lipca. — Od 7 do 13 października r. b. odbywać się tu będą posiedzenia kongresu lekarskiego. Kongres będzie miał charakter ściśle naukowy. Językami urzędowemi kongresu będą francuzki i niemiecki, a mianowicie na posiedzeniach ogólnych wyłącznie francuzki, a na posiedzeniach sekcyj — francuzki albo niemiecki. Prace kongresu obejmą: medycynę, chirurgję, akuszerję, ginekologję, biologję, sądową medycynę, psychjatrę, oftalmologję, choroby uszne, farmokologję.

× **Berlin** 15-go lipca.—Żołnierze marynarki i warsztatów morskich będą przyuczani do obsługi telegrafów.

× **Berlin** 15-go lipca.— Przy przeładowywaniu przesyłek pocztowych w wagonie ambulansowym na kolei Berlin-Stolp wypełznął z jednej z paczek wąż, około metra długości mający.

× **Karlsbad** 15-go lipca.—Według urzędowej listy gości kąpielowych, ogłoszonej w dniu 12 b. m., do dnia 9 czerwca przybyło na kurację 14,785 osób.

× **Poznań** 15-go lipca.— Na dzień dzisiejszy wyznaczony był termin roztrząsania procesu wytoczonego przeciw byłemu arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu, oskarżonemu o ekskomunikowanie proboszcza Lizeka w Szrecu; z rozkazu władzy wyższej termin odłożono, a akta sprawy przesłano ministerstwu sprawiedliwości.

× **Algier** 15-go lipca.—W Setif zmarł dr Pingaud, znany z głośnych doświadczeń z transfuzją krwi.

× **Nowy York** 14-go lipca.—Raport urzędowy zaznacza, iż w Memphis było znowu sześć wypadków żółtej febry. Trzy osoby zmarły. Mieszkańcy uciekają.

× **Bolton** 15-go lipca.— Zbudowano tu przędzalnię nowego stylu architektonicznego; fabryka, o sześciu piętrach, zbudowana jest cała z żelaza i szkła i dla tego przezwano ją „Crystal-Palace."

Przegląd polityczny.

Rząd francuzki prowadzi dalej energiczne starania w celu zniewolenia Porty do cofnięcia ostatnich rozporządzeń sułtana, dotyczących firmanu z roku 1873. Dzienniki nadsekwańskie zapowiadają z dość dokładnemi na pozór szczegółami wysłanie posła sułtańskiego do Kairu z inwestyturą dla Tewfika-paszy. Francja wymaga, aby nowy firman zawierał wszystkie przywileje, jakie posiadał Ismaił-pasza, nawet pod względem dynastycznym. Sułtanowi tylko przysługiwałoby prawo regulowania sił zbrojnych Egiptu na lądzie i na morzu. Anglja podobno w tej mierze idzie ręka w rękę z Francją; mimo to w Konstantynopolu wątpią jeszcze w skuteczność tych połączonych agitacyj, zwłaszcza co do dziedziczności tronu niema wielkich nadziei, aby Porta żądaniom mocarstw zadość uczynić chciała.

Układy z Grecją, zapowiadane tylokrotnie jeszcze się nie rozpoczęły i Bóg wie, kiedy się właściwie będą mogły rozpocząć. Obiegały znowuż pogłoski, że Porta zamianowała swemi komisarzami Karatheodorego i Konstanta-paszę.

Utrzymywano nawet, że instrukcje im udzielone nosiły charakter pojednawczy i jakoby Rząd otomański zgodził się już na prowadzenie układów na podstawie 13-go protokułu kongresu. Z tem także stała zapewne w związku pogłoska, że Porta chce już odstąpić grekom Janinę, ulegając naciskowi mocarstw traktatowych, ale telegram z Konstantynopola zaprzeczył temu stanowczo. Ot i krętanina i plątanina, jak zwykle w sprawach z Rządem tureckim. *Nord. Allg. Ztg.* znowu donosi, iż Karatheodory-pasza zrzekł się nominacji swojej na członka komissji ugodowej z Grecją, a okoliczność ta budzi, a właściwie podtrzymuje tylko podejrzenie względem szczerych i prawdziwych intencji Porty w sprawie doprowadzenia ostatecznej zgody do skutku.

Presse znowuż pisze, iż rzeczywiście w Konstantynopolu przypuszczają możliwość rozwiązania tej zawiklanej kwestji i że Porta uznaje już słuszność przez posła angielskiego stawianych pretensji, ale swe interesa co do Janiny oddaje w opiekę Anglji. Trochę to nie jasne.

Według innej jeszcze wersji tak Turcja, jak i Grecja zdecydowane są w razie rozbicia się ponownych układów o rozgraniczenie, wezwać każde ze swojej strony wszystkie większe mocarstwa do pośrednictwa.

W Atenach zaś zaczynają znowu szablą pobrzękiwać i zapowiadają, że rząd zaraz po otwarciu izb zażąda nadzwyczajnego pełnomocnictwa do zwiększenia armji. Budzą się też nowe nadzieje, że Włochy ewentualnie poparcia swego helleńczykom nie odmówią, zwłaszcza teraz, gdy br. Maffei, wielki przyjaciel greków, wezwany został z Piemontu do Rzymu na posadę sekretarza ministerjum spraw zewnętrznych.

Podobno sułtan ułaskawić miał swojego szwagra Mahmuda Damata paszę, który jako gubernator Trypolisu—odsuniętym był od dworu cesarskiego w Konstantynopolu, za wiadome intrygi i knowania. Druga pogłoska zaś oznacza Mahmuda-Nedina następcą Damata w Trypolisie. Zamiana ta w rezultacie nie jest żadną korzyścią, bo oba te indywidua godne są siebie najzupełniej.

Firman lenniczy przygotowany dla ks. bulgarskiego został już przygotowany i wysłany zostanie wkrótce do Sofji. Wielki wezyr dołącza do niego własnoręczne pismo, w którem szczególniejszej opiece księcia poleca muzułmańską ludność. Według urzędowego źródła, stanęła między wielkim wezyrem a księciem Aleksandrem umowa co do wysokości haraczu, jaki Bulgarja spłacać ma Turcji; wynosić on będzie pół miljona franków rocznie. Książę od poniedziałku bawi już w swojej rezydencji w Sofji.

Italie podaje niektóre szczegóły o stosunkach Watykanu do Porty i prostuje wiadomość, jakoby papież zamierzał swojego nuncjusza wysłać do Stambułu. Nie było dotąd zwyczaju, aby Rzym wysełał nuncjuszów do monarchów niekatolickich; faktem jest wszelako, iż Leon XIII-ty chce utrzymać dobre stosunki z rządem sułtańskim i dlatego zamierza zamianować jednego z prałatów „delegowanym do nadzwyczajnych poruczeń apostolskich" w Konstantynopolu.

Monsignor Graselli, dotychczasowy wikary papieżki tamże, pozostanie na swojem stanowisku z misją wyłącznie duchowną. Przed kilku dniami wręczył on sułtanowi własnoręczny list papieża z podziękowaniem za załatwienie kwestji spornej w sprawie kościoła ormiańskiego na wschodzie.

W parlamencie angielskim lord Salisbury na interpelację lorda Strathedena zdawał sprawę o stanie ewakuacji półwyspu bałkańskiego przez rosjan ku ogólnemu zadowoleniu izby. Według raportów konsularnych z Rumunji, na zachód od Prutu niema więcej ani jednego rossyjskiego żołnierza. Filipopol opuściły także resztki załogi, wszystkie siły zbrojne okupacyjne zbierają się teraz w kierunku Warny i Burgasu.

Telegramy i korespondencje z Paryża przynoszą szczegóły o ostatnim przeglądzie wojsk francuzkich w Longchamps; odbył je prezydent Grévy z p. Gambettą po raz pierwszy dopiero w czasie swojego urzędowania. Około 20,000 ludzi pod bronią defilowało przed prezydentem republiki.

Najmniej przychylni korespondenci przyznają, że armja francuzka od kilku lat zrobiła znaczne postępy; szczególniej szkoła wojskowa w St. Cyr zaprezentowała się ku powszechnemu zadowoleniu. Wiadomo dobrze, ile wagi łoży dzisiejsza republika na reorganizację armji i ile uprzedzeń zwalczać musi Rząd cywilny, któremu opinja niedowierza w sprawach kompetencji i administracji wojskowej. Nie można się też dziwić, że okrzyki, jakiemi zgromadzone na polach Longchamps ludność paryzka żegnała odjeżdżającego prezydenta, były silniejsze od okrzyków powitalnych. Przekonanie się na własne oczy o rezultacie opieki rządowej nad armją musiało znowu w opinji podnieść zaufanie do Rządu. Mac-Mahon w stroju cywilnym przypatrywał się także na jednej z bocznych trybun defiladzie, ale obecność jego nikogo nie zadziwiła ani nie poruszyła. Prezydenta w odstawce przyjmowano bardzo obojętnie i oziębłe.

Ks. Hieronim Napoleon powrócił z Anglji nie odwiedziwszy nawet Eugenji, pomimo tego, iż jego wizyty w Chislehurst oczekiwała.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta*).

Pest, 16-go.— Dzisiejsze dzienniki poranne ogłaszają list ojca hr. Zichy w sprawie Drehera. W liście tym powiada, że syn zasięgnął przed kilku laty pożyczkę (sumy nie podaje), gdy jeszcze nie był sekretarzem stanu. Zarzuty Asbotha Zichy odpiera pogardą.

Lwów, 16-go.— Między dr. Smolką i wybitniejszymi osobistościami odbywa się teraz żywa wymiana korespondencyj. Czesi pomimo wszelkich zaprzeczeń wejdą bezwarunkowo do Rady Państwa.

Wiedeń, 15-go.— *Polit. Corr.* donosi z Filipopola: wojska rossyjskie opuściły już miasto. Z Bukaresztu: Sekcje parlamentu rumuńskiego wybrały 7-u deputowanych do ułożenia kompromisu z rządem w kwestji emancypacji żydów. Wczoraj Bratiano konferował w tej sprawie z posłem austryjackim.

Lwów 16-go.— Sejm krajowy ma być zwołany we wrześniu. Dziennik znowu przemawia gorąco za porozumieniem z czechami.

Wiedeń 16-go. — Na wyraźne życzenie cesarza ministrowie Stremayer i Chlumecky, pozostaną na urzędzie aż do zebrania się izby deputowanych. Glazer jednak upiera się przy dymisji.

Praga 16-go.— *Narodni Listy* doradzają rozwiązanie czeskiego sejmu krajowego, którego skład nie odpowiada zupełnie rezultatom wyborów do rady państwa. Ludności niemieckiej należy dać możność wybrania do sejmu mężów skłonnych do ugody. Niemieccy deputowani nie szanują wolis wych wyborców, pragnących zgody i nie chcą się porozumieć. Ugoda może przyjść do skutku jedynie w łonie sejmu krajowego. Kto zaś pragnie ugody, powinien dokładać wszelkich starań, aby w sejmie utworzyła się większość umiarkowana, którąby skłonną była do zgody. Dziennik *Pokrok* sądzi, że polityka okupacyjna ostatecznie musi poprowadzić rząd do kompromisu z elementem słowiańskim, polityka bowiem słowiańska na wschodzie będzie paraliżowaną bez sympatji słowian austryjackich.

Bukareszt 16-go. — Ministerjum podało się do dymisji. Izby zebrały się natychmiast na tajne posiedzenie, dla naradzenia się nad położeniem.

Berlin 16-go. — Książę Bismark wraz z żoną i synem Wilhelmem wyjechali dziś do Kissingen.

Londyn 16-go. — Hr. Szuwałow wyjechał dziś do Petersburga.

Glasgow 16-go.—Tanant (liberalista) wybrany został na deputowanego, w miejsce zmarłego konserwatysty.

Paryż 16-go. — Na uroczystości ludowej, która się odbyła na Pré Catalan w rocznicę zburzenia Bastylji, zebrało się mimo dżdżystej pogody do 30,000 osób. Louis Blanc przezydował na bankiecie w Neuilly, w którym przyjęło udział 600 osób. W sali zawieszono chorągiew z czasów pierwszej rewolucji. Wieczór u Gambetty z powodu tejże uroczystości był bardzo świetny. Wchodzącego i wychodzącego prezydenta Grévy witano przy dźwiękach Marsyljanki. Dziennik *Républ. française* nie wyszedł w tym dniu z powodu święta rzeczypospolitej.

Wersal 15-go. — Biura senatu wybrały komisję do zbadania projektów szkolnych Ferry'ego. W liczbie wybranych członków komisji znajduje się 5 przeciwników i 4 zwolenników projektów. Przy samym wyborze komisji 136 głosów padło po stronie przeciwników, a 123 głosy po stronie zwolenników nowego prawa. Izba deputowanych pomimo starań ministra spraw wewnętrznych, § 5 ustawy regulującej powrót izb do Paryża w przyjętem przez senat brzmieniu odrzuciła, utrzymując go w proponowanej pierwotnie formie, t. j. że prezydentom obydwóch izb służy prawo rekwizycji wojska.

Konstantynopol 16-go. — Zamiar sprzedaży dóbr państwowych należących do Porty w Epirze i Tessalji wywołał silną agitację w Albanji, gdzie w zamiarze tym widzą dowód mającego wkrótce nastąpić odstąpienia Janiny.

2000 uzbrojonych albańczyków wdarło się do miasta, załoga przyjęła ich z honorami wojskowemi. 2,000 albańczyków, należących do ligi albańskiej postanowiło bronić Janiny przeciwko grekom a w ostatecznym razie przeciw rządowi.

SZARADA.

Pierwsze woda, *drugie* część całości,
Cały też skutek znaczy podzielności.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Topory*).

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej podaje do powszechnej wiadomości, iż od dnia 1-go lipca r. b. pociągi pasażerskie, a mianowicie: wychodzący z Warszawy, w stronę Mławy o godz. 6 minut 45 wieczorem i przychodzący z tejże stacji do Warszawy o godzinie 10 minut 14 rano, zatrzymując się pomiędzy stacjami Jabłonna i Warszawa na przystanku „Płudy“, gdzie również urządzoną zoatała sprzedaż biletów pasażerskich. —14889—1—3

ZARZĄD DROGI ŻELAZNEJ MOSKIEWSKO-BRZESKIEJ

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że z DNIEM 1 (13) LIPCA r. b., wprowadzonym zostaje na tejże drodze POCIĄG POSPIESZNY Nr 1 i 2, kursujący w obydwie strony.

Pociąg ten pozostaje w BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Z POCIĄGIEM KURJERSKIM DROGI ŻELAZNEJ WARSZAWSKO-TERESPOLSKIEJ, wychodzącym z WARSZAWY (Pragi) O GODZINIE 3 MIN. 45 po południu, a z Moskwy O GODZINIE 7 MIN. 35, podług czasu petersb. (7.58) Moskiewskiego.

O czem zarząd drogi ma honor zawiadomić.

—14897—1—5

— Świeże transporta herbaty kiachtyńskiej w najwyborniejszych gatunkach nadeszły do składu M. Muszkata przy ulicy Senatorskiej nr 16. Skład poleca herbatę ośmiozłotową Chumny familijną, dziesięciozłotową Fuczefu, oraz dwurublową Carskij Bukiet, niepraktykowanej na te ceny dobroci.—14748—2—12

— **Dr M. Likiernik** powrócił z zagranicy do Łodzi i mieszka w dawniejszem swojem mieszkaniu w domu pana Piotrowskiego. 3—3—14.452

— **Doktor medycyny Fonberg** przeniósł mieszkanie na ulicę Chmielną nr 23, drugie piętro. Przyjmuje chorych od 6—7 po południu z chorobami wewnętrznemi, skórnemi i dziecinnemi.

2—12— —14.672—

— Doktor Józef **Goldberg** zamieszkał przy ulicy Twardej w domu nr 2/1100. Przyjmuje chorych od godziny 8 do 10 rano, i od 4 do 6-tej po południu. —14742—2—3

— Kancelarja Antoniego **Osuchowskiego**, adwokata przysięgłego, przeniesioną została do domu p. Fuchsa, przy ulicy Miodowej nr 14. —14423—3—

— **Leon Grabowski, adwokat**, przeniósł swe mieszkanie na ulicę Marszałkowską nr 52, dom p. Loewenberga. —3—3—14355—

— **Arnold Ohrring** przeniósł mieszkanie swoje z ulicy Erywańskiej nr 6, na ulicę Marszałkowską pod nr 49 nowy. 3—3—14,449

TEATR LETNI.

Dziś: Violetta. Jutro: Syn puszczy.

Dziś rano ciepła st. 13 w południe ciepła st. 18. Reomura 757 Odmiana.)

—Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 5 cali 5

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 17 lipca 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin a vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	145.80—146.10—25—40	$146.47\frac{1}{2}$	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	$9.95\frac{1}{2}$	9.97	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	118.50—	118.65	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	129.—	129.15	—.

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100. . .	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	—.—	99.25	—.—
„ „ „ małe.	—.—	99.10	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	94.85	95.05	—.—
„ „ „ II.	—.—	95.05	—.—
„ „ „ III	—.—	95.05	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	88.70—75	88.90	—.—
„ „ małe.	—.—	88.60	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864. .	—.—	—.—	—.—
1866. .	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92.60—75	92.90	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
III Pożyczka Wschodnia 100	—.—		

Akcje i Obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel.	—.	—.—	—.—
za rs. 125	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. War.-Terespols.	—.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej. .	—.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	269.—	—.—
Akc. Banku Dyskon. w War.	—.	269.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—	—.—	—.—
Akc. War. tow. ub. od ognia.	—.	—.—	143.—
Akc. War. tow. fabr. cukru	—.	—.—	725.—
Akc. tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	260.—
Akc. Dobrzel. tow. fab. cukru	—.	—.—	620.—
Akc. t. Lilpop. Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. fabryki machin	—.	—.—	—.—
Akc. towarz. Łazien. i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. $27\frac{7}{9}$ nowych $34\frac{13}{18}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $147\frac{2}{9}$ m. Łodzi $105\frac{5}{9}$ listów likwidacyjnych $51\frac{1}{9}$, obligów skarbowych $117\frac{4}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $5\frac{3}{5}$, 2-ej emisji $172\frac{1}{5}$

Monety: Półimperjały rs —.— — Sztuki dwudziestofrankowe rs. — marki niemieckie rs. — kop — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop —.

U Akuszerki T. LEDZIŃSKIEJ,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami i może być pomieszczenie wspólne, zaleca się troskliwą opiekę i wszelkie wygody. — Tamże są do sprzedania **Kwiaty:** Kamelja i Rododendron. Ulica Zielna Nr 4, w podwórzu, oficyna prawa, pierwsze piętro. —14847—1—6

APTEKA

żądaną jest do wydzierżawienia, z obrotem rocznym od 4-ch do 6-ciu tysięcy rubli.—Adres proszę nadesłać do apteki W-go Sołtykiewicza na ulicę Graniczną, na ręce dzierżawcy tejże, W-go Bukaty. —14849—1—3

Do sprzedania dwa

Garnitury Mebli,

urzędowej roboty, używane, za przystępną cenę, przy ulicy Nowy-Świat Nr 21. — Zamiany, przerabiania i obstalunki, przyjmuje K. Golanowski. —14902—1—3

Wyżeł Ponter,

miesięcy dwa mający, do sprzedania. — Wiadomość: ulica Zakroczymska Nr 15, mieszkania 19. —14900—1—3

Jest do sprzedania

Fortepian

o 6 i pół oktawach, krótkiego fasonu, mahoniowy.—Ulica Żelazna Nr 20 A, róg Ceglanej, stróż wskaże. —14876—1—3

Jest do sprzedania

parę Garniturów Mebli,

używanych i nowych; Sofa, Szeslong, Stolik do kart, Fotel skórzany, Otoman i Kozeta.—Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. —14901—1—6

Dwa Kozaki Orłowskiego,

do sprzedania za 1,600 rs. i **Pejzasz** Girard'owa, za 700 rs.—Widzieć można od 4 do 6 godziny. Marjensztadt Nr 5, mieszkania 8, z bramy od ulicy, 1-sze piętro. —14895—1—3

Zupełna WYPRZEDAŻ zupełna

Rękawiczek glansowanych, zamszowych i duńskich: mezkich, damskich i dziecinnych, po cenach nadzwyczaj tanich —Elektoralna Nr 15, wprost Szpitala Ś-go Ducha. —14892—1—3

Zakład fabryczny specjalny,

wyprzedaje Krzesła dębowe rzeźbione, po cenach fabrycznych. — Tamże potrzeba kilku **Chłopców** na praktykę, do robót rzeźbiarskich, tokarskich i stolarskich.—Ulica Bednarska Nr 13.—**P. Majchrzak.** —14886—1—6

Zakład Stolarski S. Piekarskiego,

Bednarska Nr 13 nowy,

poleca Szanownej Publiczności wyprzedaż Mebli, jako to: Szafy, Łóżka, Komody, Kredensa, Umywalnie, Biura, Szafki do bielizny, Stoliki do kart i Szafki do łóżek. — Ceny zniżone.— Przyjmuje także obstalunki sklepowe, budolane i wszelkie odnawianie mebli. —14885—

Jest do sprzedania

SZYNK

w każdym czasie, w gminie Czyste, we wsi Wola, w domu P. Bartman, za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość na miejscu Nr 301. —14884—1—3

Znaczne Dobra,

w guberuji Podolskiej, przy samej stacji drogi żelaznej, są do sprzedania. — Czysta Nr 4, lewa oficyna, drugie piętro, lokalu Nr 19. —14873—1—3

Lekcje Tańców,

udziela się panienkom, za cenę bardzo przystępną.—Ulica Wspólna Nr domu 34, mieszkania 11; od godz. 4 do 8 po południu. —14870—1—3

Jest do odstąpienia każdego czasu

Sklep Wiktuałów.

Ulica Mostowa Nr 10. —14864—

W bawarji przy ulicy Grzybowskiej Nr 30, do sprzedania

FORTEPIAN

o 6-ciu oktawach, za rs. 80, oraz **Pompka** do piwa, za rs. 16. —14862—1—3

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą

A. LUBELSKI i S-ka,

poleca w wielkim Wyborze:

OBICIA, Gebelinowe, złotem i srebrem przerabiane,
OBICIA, naśladujące Adamaszki, Kretony i Materje,
OBICIA, gładkie jednokolorowe w każdym kolorze,
OBICIA, naśladujące Drzewo lakierowane i matowe,
OBICIA, wyciskane złotem (tak zwane Estampé),
OBICIA, sukienne w różnych kolorach,
oraz WIELKI WYBÓR OBIĆ NATUROWYCH, gustownych i trwałych.

Urządza Pokoje w Ramy podług najnowszych Modeli.

Miodowa Nr 15 nowy, naprzeciw b. Sądu Appelacyjnego.

3—6 —14190—

URZĘDNIK

zostający w czynnej służbie, mając po kilka godzin codziennie wolnego czasu od zajęć biurowych przy dokładnej znajomości języka rossyjskiego, rachunkowości, przepisów administracyjnych i policyjnych, szuka odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Na żądanie przedstawić może odpowiednie poręczenia. — Adresy uprasza się zostawiać w kiosku na Zielonym placu pod lit. B. T. 1—3—14841—

!!Rs. 100!!

Podupadły i pod uciskiem zostający, choć w latach, jednak na sile i zdrowiu radny, b. obywatel; oprócz rekomendacji, złoży powyższą kwotę tytułem kaucji; na rzetelne wypełnianie jakiegobądź—byleby miejscowego zajęcia.— Wiadomość u Rządcy domu pod Nr 39b, przy ulicy Pawiej. 1—3—14865—

Wdowa po Profesorze Uniwersytetu, mieszkając na prost pensji, w pobliżu innych zakładów naukowych

przyjmuje Panienki na mieszkanie.

Bliższa wiadomość przy ulicy Widok Nr 8, mieszkania Nr 2, w bramie na prawo. 1—6—14895—

Jest do odstąpienia

PROCEDER,

a głównie może służyć dla rzeźnika jatkowego, ze wszystkiemi przyrządami i ze sklepem. Ulica Nowy-Świat Nr 18, stróż wskaże. —14866—1—3

Potrzebną jest **zaraz**

Sklepowa z kaucją,

do sprzedaży pieczywa.—Wiadomość w Piekarni Poznańskiej, Krzywe-Koło Nr 14. —14830—1—3

Hotel Londyński wraz z Restauracją,

na Nalewkach Nr 2246

z gruntu wyrestaurowany i odświeżony nowemi meblami i wszelkiemi dla wygody gości porządkami opatrzony, z początkiem Lipca r. b. przeszedł w dzierżawę niżej podpisanej, której staraniem będzie zapewnić szanownym moim Gościom, obok umiarkowanych cen, punktualną obsługą i zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom komfortu. Polecam się łaskawym względom przyjezdnej publiczności, i mam nadzieję, że dawni znajomi którzy zaszczycali mnie swoją życzliwością, i teraz mnie nie pominą.

Warszawa, dnia 17 Lipca 1879 r.

Wdowa **FRENKEL.**

1—1 — 14845 —

Nowo założona

Fabryka Kapeluszy Męzkich Jana Bieńkowskiego

ulica Szeroka-Freta Nr 14

w WARSZAWIE.

Poleca się Szanownej Publiczności doborem kapeluszy męzkich, po cenach najprzystępniejszych, oraz przyjmuje do odnawiania na fason modny i prasuje na poczekaniu po kop. 10.

1—3 — 14879 —

Nowy-Świat Nr 26

odnajmuje się

Pokój z kuchnią,

z powodu wyjazdu.

1—3 — 14910 —

Urząd Starszych Zgromadzenia

Piwowarów,

ma zaszczyt zawiadomić PP. Członków, iż w dniu 24 b. m. o godzinie 6-tej po południu, w Sali Posiedzeń Magistratu, odbędzie się półroczna sesja majstrów.

1—3 — 14852 —

PRACOWNIA KWIATÓW Gabryeli Frey,

Krakowskie-Przedmieście Nr 31

obok Saskiego Hotelu,

poleca swoje wyroby w wielkim wyborze, po cenach umiarkowanych.

1—6 — 14764 —

Tapicer LUDWIK ŻEBROWSKI,

przeniósł swoje mieszkanie

na Nowy-Świat pod Nr 28

i przyjmuje **WSZELKIE roboty TAPICERSKIE,** po cenach **najtańszych** — podejmuje się także i podobnych **robót na wyjazd** na **prowincję,** które **wykonywa jak najukaratniej.** —23751—

PATENTOWANE

Paryzkie Damskie

GORSETY

z najcelniejszej fabryki w Paryżu

„Victoria,"

prawdziwe fiszbinowe, sztuka od rs. 3 do rs. 6 kop. 50

poleca Skład Bielizny

J. NATHANBLUTA

Nr 22. Senatorska Nr 22.

wprost kościoła Ś-go Antoniego.

8—8 — 12620 —

Odwołanie Upoważnienia.

Ostrzegam każdego kogo to interesować może, aby nikt nie wchodził w żadne umowy z Grzegorzem Kaniewskim stelmachem, o najem lokali w domu moim pod Nr 2476/7 nowym 13, przy ulicy Przejazd w Warszawie, ani pieniędzy komornianych onemu niewypłacał. pod nieważnością i skutkami prawa, gdyż Kaniewski został oddalonym od rządcostwa domu powyższego. Upoważnienia w tym względzie z d. 28 Listopada 1878 r. zwrócić niechce, to jako odwołane, jest nieważne.

Piotr Kobyliński.

—14578—3—3

MAGAZYN MEBLI,

róg Bielańskiej i Danielewiczowskiej Nr 8, 1-sze piętro, zaopatrzony został w rozmaitego rodzaju MEBLE i sprzedaje po cenach umiarkowanych.

A. Mursztein.

—14606—2—6

Ktoby miał

Garnitur, Komodę i Lustro,

używane, do zbycia, niech zostawi swój adres na placu Ś-go Aleksandra Nr 14, mieszk. 2. —14648—2—3

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Celem uniemożliwienia wszelkiej na tem polu zagranicznej konkurencji, przygotowałem na sezon wiosenny, 2,000 tuzinów trzcinowych gorsetów, sztuka od 50 kop. do 3 rs.—i 2,000 tuzinów fiszbinowych gorsetów, tudzież gorsety z pasami od rs.2 i pół do 10 rs.

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu Siebensterngasse — Fabryka w Warszawie Świętokrzyska Nr 24.

—13673—8—10

Od przystanku Brwinowa, w Wilhelmowie, w lasku żywicznem jest

DOMEK

składający się z dwóch pokoi i kuchni, w każdej chwili do wynajęcia, dwa razy dziennie kursują omnibusy.—Wiadomość ulica Krucza Nr 5, u właściciela domu. —14796—2—2

FORTEPIAN

mahoniowy, za **rs. 60,** w dobrym stanie, jest do zbycia, przy ulicy Zakroczymskiej pod Nr 13, stróż wskaże. —14625—3—3

Magazyn Mód

razem z **pracownią sukień damskich,** egzystujący od lat pięciu i dobrze procentujący, w mieście Łodzi, do sprzedania za przystępną cenę, bezzwłocznie, z powodu zmiany stosunków familijnych. — Bliższa wiadomość u Józefy Szczepkowskiej, przy ulicy Królewskiej pod Nr 6, w oficynie. —14582—3—6

Jest do sprzedania

PIANINO

zagraniczne, prawie nowe, za przystępną cenę, Leszno Nr 11, u fortepianisty

J. HILDT.

Tamże przyjmuję się wszelkie reperacje i strojenie takowych. —14610—3—3

MIESZKANIE

dla Osoby pojedynczej, z meblami, z pościelą i usługą, jest do najęcia każdego czasu przy familji. — Wiadomość pod Nr 12 przy ulicy Aleksandrja, na I-m piętrze, w drugiej sieni, gdzie żelazne schody, Nr 22 mieszkania. Porozumieć się można od 4—6½.

Rs. 400 Nagrody!

Dnia 15 Lipca r. b. zgubiono od godziny 3-ciej po południu do 12-tej w nocy, w dorożkach w **Warszawie,** lub w **Wierzbnie,** lub też na ulicy Marszałkowskiej.

Rs. 1100,

z których rs. 600—6-a papierkami po rs. 100, było w pugilaresie skórzanym,— a rs. 500— (20 papierków po 25 rs.), osobno w biały papier zawinięte. W pugilaresie były także karty adresowe poszkodowanego M. L. (z całym adresem). Zgubiono te pieniądze prawdopodobnie w dwóch miejscach. Rzetelny znalazca otrzyma nagrody za całą kwotę rs. 400, za pojedyncze kwoty po rs. 200. Zgłosić się należy do Warszawskiej Agentury Ogłoszeń. Senatorska Nr 22, gdzie też bliższe objaśnienia udzielone zostaną. 1—1 — 14898 —

W dniu wczorajszym zgubiono

OKULARY

z oprawą **nowego srebra,** około ulicy Marszałkowskiej. Uprasza się więc łaskawego znalazcę o zwrot takowych za nagrodą na ulicę Nowogrodzką pod Nr 12 w dziedzińcu. Stróż domu doprowadzi. 1—1 —14922—

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	05 r.	6	— w.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow.				
Osobowy 3 klasy	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	10	14 r.	8	7 w.
Kurjerski 2 klasy	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Іюля 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **Patrz Dodatek.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 158.

Dnia 17 lipca 1879 roku. *Czwartek.* *Dnia 5 (17) lipca 1879 roku.*

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie.

otrzymał na skład główny

O wrażeniach fizjognomicznych.

Odczyt publiczny,

wypowiedz any w Sieradzu na dochód straży ogniowej ochotniczej w dniu 25 Marca 1877 r przez

Maksymiljana Kempińskiego.

Cena kop. 30.

Do nabycia we wszystkich księgarniach miejscowych i prowincjonalnych. — 13942 —

BANK POLSKI

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 (30) Lipca r. b. i następnych o godzinie 12 z rana, odbywać się będzie w składach Banku Polskiego w mieście Łodzi, licytacja głośna, na sprzedaż różnych przedmiotów w tychże składach zas awionych, a we właściwym czasie nie wykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu licytacji płacić się mające.

Vice-Prezes Banku (podpisano) **A. Nagórny.**
Naczelnik Kancelarji (podpisano) **A. Hertz.** — 13938 —

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 11 (23) Lipca roku bież. o godzinie 12-tej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu. licytacja głośna na trzechletnią dzierżawę; to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1880 do dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1882/3 r. dochodu kassy m. Warszawy z opłat rogatkowego na rogatkach m. Warszawy i Pragi, od summy rs. 32 000 (sto trzydzieści dwa tysiące) roczn e.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadjum, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przajrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w „Dzienniku Warszawskim" i w „Gazecie Policyjnej." 3—3 — 13637 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w roku 1880 różnych materjałów dla wodociągów: Warszawskiego i Pragskiego, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs. 250 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w roku 1880 różnych materjałów dla wodociągów Warszawskiego i Pragskiego, po cenach w warunkach licytacyjnych zamieszczonych i odstępuię od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 250 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod N. N. pisałem dnia N.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 1—3 — 14801 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 11½ z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1880 około 7400 funtów oliwy włoskiej dla wodociągów: Warszawskiego i Pragskiego, od kop. 25 za funt.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stęplowym, ceny kop. 60 podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miejskiej na złożone w tejże kassie wadium w ilości rs. 126 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostawy w roku 1880 około 7400 funtów oliwy włoskiej dla wodociągów: Warszawskiego i Pragskiego, po cenie kopiejek NN. za funt, (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadium w ilości rs. 260 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.
1—3 (podpisać wyraźnie imię i nazwisko) — 14888 —

FABRYKA I MAGAZYN MEBLI

W. FITZKE,

przeniesiony został z dniem 8 Lipca r. b. na ulicę Nowy-Świat Nr 30, vis à vis Chmielnej.

Powi kszywszy lokal, Magazyn zaopatrzony został w rozmaitego rodzaju meble, do kompletnych urządzeń mieszkań. Przyjmuję zamówienia na roboty stolarskie i tapicerskie, z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

1—6 — 14896 — **W. FITZKE.**

Nakładem Księgarni

Adolfa Kowalskiego

przy ulicy Nowy-Świat Nr 39, wyszła

Historja Literatury Polskiej

w zarysach dla młodzieży napisał

K. Wł. Wójcicki,

8-ka, stron XXIV i 420 Cena rs. 1 kop. 50, w pięknej oprawie w płótno angielskie rs. 2. Na przesyłkę pocztą kop. 20,
2—3—14112—

W KSIĘGARNI

N. Brojdo,

ulica Nowomiejska Nr 19 nowy
nabyć można różne nowości i

Loteryjkę Historyczną,

ułożoną przez

N. Swierczkowskiego,

Cena oddziału z 24 tablic z objaśnieniem rs. 1 kop. 20.
3—3—13729—

Potrzebne są

P A N N Y

podręczne do krawieczczyzny, za dobrem wynagrodzeniem, na ulicy Wielkiej Nr 13, mieszkania 61 — **A. Szczefanowicz.**
—14733—2—2

Potrzebne są dwie

P A N N Y

zdatne, zaraz, do pracowni sukień, na Nowy-Świat pod Nr 52, drugie piętro od frontu, mieszkania Nr 5. — Tamże może być przyjętą **Panienka do nauki** ze wszystkiem, za opłatą. —14718—2—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione i podręczne do sukień.—Ulica Długa Nr 28, mieszkania 3. —14674—2—3

Poszukuje się od 1-go Sierpnia

Konwersacji francuzkiej

na godziny.—Zgłoszenia piśmienne „hotel Europejski L. J." —14698—2—3

Jeometra-pomocnik,

który przez lat 6 pracował pod kierunkiem Jeometrów przysięgłych, posiadający komplet narzędzi mierniczych, a nadto swiadectwa z odbytych praktyk, poszukuje zaraz zajęcia w swoim zawodzie u Jeometrów przysięgłych kl. II.—Łaskawe oferty składać uprasza, przy ulicy Brackiej Nr 17 nowy, w oficynie na prawo, Nr 9 mieszkania, na dole. —14638—2—3

Wszelkiego rodzaju

PRZEPISYWANIA

podejmuje się, posiadający czysty i czytelny charakter pisma, szczególniej poleca się pp. Budowniczym, do przepisywania anszlagów do ubezpieczeń.—Potrzebujący raczą zostawić swe adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. Z. O. 100. —13945—3—3

Zajmująca się rekomendowaniem: **Guwernerów, Guwernantek i Bon,** przy ulicy Niecałej Nr 6, drugie piętro, schody frontowe,

Ł. CZAPLIŃSKA.

Potrzebne są jak najprędzej: **Nauczycielka** polka początkująca, posiadająca muzykę i nauki klasowe. **Bona niemka** w średnim wieku i **polka** mówiąca po francuzku, do zajęcia się zarządem domu. —14689—2—2

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, jest przy ulicy Furmańskiej pod Nrem 8 — Wiadomość u stróża domu. —14676—2—2

Kobieta młoda, mężatka,

ze świeżym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko do piersi.—Ulica Furmańska Nr 16, w mieszkaniu woźnego. —14637—2—2

100 rubli nagrody.

Kto wyszuka zajęcia prywatnego, w którejkolwiek okolicy, w mieście lub na wsi, któreby dawało utrzymanie, młodemu, przyzwoitemu i zacnemu człowiekowi z niewielką rodziną, posiadającemu pewien fundusz i język rossyjski. Najpożądańszą jest posada ze stałą pensją, mieszkaniem i t. d Dokładne przedtawienie interesu wraz z adresem swojm uprasza się przesyłać: Ciechanowiec—poste restante—do litery E. S. T. 9—12—14013—

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione do maszyny Whelera i Wilsona, **4 Panny** podręczne i do nauki, do szycia bielizny męzkiej.—Rymarska Nr 12, na dole w podwórzu. —14755—2—6

MODELLIER

z Pruss który przez 13 lat w jednej fabryce odlewów i budowania maszyn robił i który posiada dobre dowody, szuka miejsca.

Bliższe zawiadomienie proszę pod adresem Henr. Pufala, Nowolipie Nr 54.
3—3 — 14457 —

Człowiek Młody

mogący złożyć kaucji rs. 2,000, życzy sobie przyjąć obowiązek Rządcy domu. — Adresa uprasza się nadesłać do kiosku przy ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej pod lit. S. P. 3—3—14488—

Do pracowni Sukien i Okryć damskich, potrzebne są zaraz

P A N N Y

uzdatnione, podręczne i do nauki.—Wiadomość: ulica Złota Nr 18, w lewej oficynie, pierwsze piętro.—Tamże do sprzedania **Stół** orzechowy przed kanapę. 3—3—14482—

Potrzebne są

PANNY

do Bielizny do maszyny i podręczne — i osoby kompletnie uzdatnione do negliży.—Ulica Niecała Nr 6 nowy, drugie piętro mieszkania.
3—3—14410—

Potrzebną jest zaraz za dobrem wynagrodzeniem

PANNA

kompletnie uzdatniona do krawieczczyzny, oraz kilka **PANIEN** podręcznych i do nauki do pracowni J. Chłusowiczowej. — Nowy-Świat Nr **72.** 3—3—14396—

KOBIETY!

spodziewające się słabości, albo też przyjeżdżające do Warszawy na kurację, mogą znaleźć u mnie w każdej chwili pomieszczenie. Krakowskie-Przedmieście Nr 19, drugie piętro front, wprost kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca. Akuszerka wyższego zakładu z Petersburga.
—14682—2—6

Potrzebną jest

Osoba zdolna,

umiejąca poprowadzić kawiarnię gospodarską z mleczarnią, mająca w tym zajęciu kilka lat praktyki, z kaucją od 200 do 300 rubli, gdyż cały zakład powierzonym jej będzie. — Wiadomość w Kiosku na Zielonym placu, przy Marszałkowskiej. —14782—2—3

M A M K A

broneta, zdrowa, ze świeżym pokarmem, przy ulicy Chłodnej Nr 23, u akuszerki Nowickiej.
—14811—2—3

Rs. 3,000,

jest do umieszczenia na pierwszy numer hipoteki po Towarzystwie, na majątek ziemski lub na dom w Warszawie, bez pośrednictwa.— Wiadomość ulica Trębacka Nr 9, miesz. 22.
—14683 -2—3

Od 4 rs. Wyprzedaje się od 4 rs.

Kapelusze Damskie

w pracowni Natalji W., ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado. 2-gie piętro, w bramie po lewej ręce. — Tamże przyjmują się **Suknie do roboty,** wykonywane w jaknajkrótszym czasie, podług ostatniej mody, po cenach przystępnych, oraz przyjmują się większe obstalunki, jako to wyprawy tak z własnych jak i powierzonych materjałów. 6—6—14472—

Polkrsi Skład Nici ul. hr. Berga 11. — Wybór Pończoch, Skarpetek i Kaftanów z własnej fabryki.— Gorsety Paryzkei po rs 3, 5 i 10, fiszbinowe zwyczajne po rs. 1 kop. 50.—Portmonetki po cenach fabrycznych. 11065—7—0

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Ulica Miodowa Nr 490|L.

Wodociągi, Zlewy kuchenne,

KLOZETY PISOARY i WENTYLACJE, z kompletnem urządzeniem, podług systemów **uznanych za najlepsze**, dostawia od **wielu lat** jako **specjalność**:

H. KRAFT

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych,

Egzystujące od roku 1866.

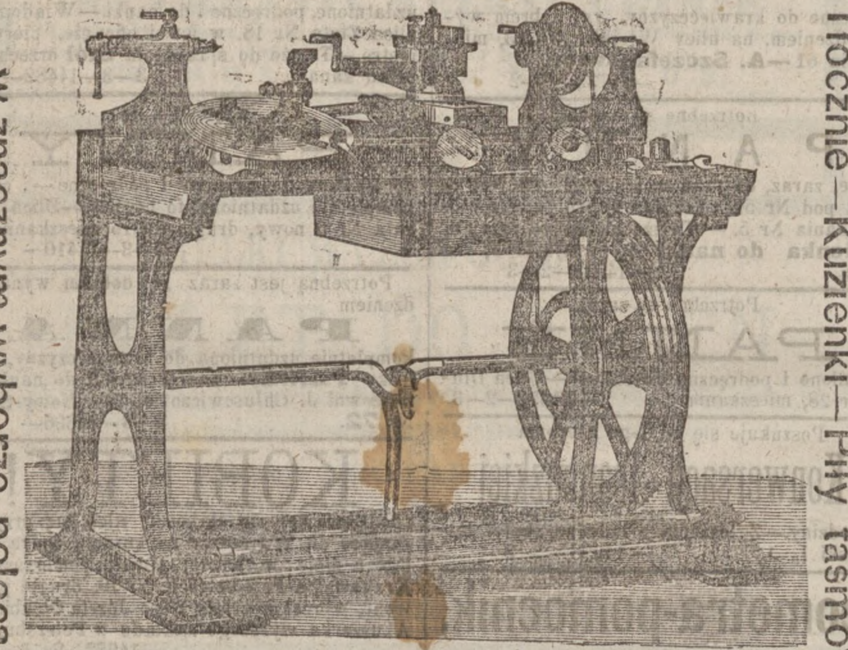
Dostawione dotychczas i obecnie na zamówienie urządzające się **zlewy kuchenne** w ilości **364 sztuk; wodociągi w 72 possesjach; klozety** w ilości **493 sztuk,** urządzenie kąpielowe w ilości **59-ciu sztuk,** dają **najlepszą rękojmię** przeciwko innym **początkującym dostawcom,** którzy nietylko sami **nie są fachowymi** w urządzeniu tego rodzaju przedmiotów, ale nadto **nie mając pojęcia** o wykonaniu tychże robót, powierzają takowe robotnikom do tego **zupełnie niezdolnionym.** 39—0 — 20458 —

Ulica Miodowa Nr 490|L.

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Tokarnie—Wiertarnie—Heblarki

w znacznym wyborze poleca



Tłocznie—Kuzienki—Piły taśmowe

H. SOMYA w Warszawie

ulica Marszałkowska Numer 41.

7—0 — 8067 —

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego obówia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzannych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich; B) **Bronzowy** do skór i obówia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

Głowny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senarorska Nr 18 pod „Słoniem." gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

229—0 — 18361 — **HAUTHAWAY & SONS.**

Zakład Stolarsko-Tapicerski, posiada rozmaite

MEBLE

do sprzedania, ceny przystępne, za suchość drzewa i dobroć wykończenia tak robót stolarskich, jako też i tapicerskich, poręcza się. Elektoralna Nr 19, w 3-m podwórzu na prawo u Józefa Witkowskiego. —14255—4—8

Do sprzedania

Dom murowany

dwupiętrowy, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 14, oraz **Pałacyk** piętrowy, obok Doliny Szwajcarskiej. — Bliższa wiadomość w domu Nr 1a, róg Wiejskiej i Pięknej, mieszkania Nr 15, rano do 10-tej i w południe od 3—5.—14497



MAGAZYN MEBLI



M. KALISZ et Comp.

od 30-tu lat

egzystujący przy rogu ulic Senatorskiej i Bielańskiej Nr 16, zaopatrzony został w znaczny wybór **Mebli** różnych najświeższych fasonów, oraz i **Mebli giętych.** Również uskutecznia roboty **Tapicerskie i dekoracyjne**. Wszystko po cenach przystępnych.

3—6 —14371—

TYMCZASOWY

SKŁAD MEBLI UŻYWANYCH I NOWYCH

JULJANA ZAŁĘSKIEGO,

z ulicy Bielańskiej

przeniesiony został do nowo otwierającego się Magazynu, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 63, w domu hr. z Kwileckich Zawiszy. 2—3 — 14658 —

Magazyn Mój ubiorów męzkich, egzystujący dotychczas przy ulicy Elektoralnej Nr 3, przeniosłem z dniem 1-m Lipca r. b. pod Nr 4 tejże ulicy, obok Banku Polskiego i zaopatrzyłem takowy w dobór najświeższych materjałów tak zagranicznych, jako i krajowych.

Staraniem mojem będzie łaskawych moich kundmanów i nadal nietylko akuratnem wykończeniem zlecanych mi obstalunków, lecz i przystępnością cen zadawalniać; polecam się przeto względom Szanownej Publiczności

W. Śliwiński.

3—4—14572—

Zakład wynajmu KARET i POWOZÓW,

utrzymywany dotychczas przy rogu ulicy Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej pod Nrem 10, z dniem **8 Lipca t. r.**, przeniesionym zostaje na róg Brackiej i Alei Jerozolimskiej pod Nrem 11. —14052—11—12

Prassa litograficzna kołowa,

w dobrym stanie, jest do sprzedania **za 45 rs.** u H. Kohna, Marszałkowska Nr 49. —14765—2—3

Skład Tkanin

na pokrycie mebli, 40 lat istniejący, krajowej fabryki Józefa Worowskiego, przeniesiony został z domu zwanym Petyskusa na ulicę Bielańską pod Nr 605, nowy 6. vis-á-vis hotelu Lipskiego, dwa okna od frontu, wejście z bramy na lewo. 13—24—13898—



Bardzo tanio jest do sprzedania

2 Garnitury Mebli,

używanych, urzędowej roboty, Szeslong skórą kryty, Kozeta, umywalka. Stolik do kart i t. p. Ulica Chłodna Nr 23, u Sadowskiego, mieszkania Nr 12. —14814—2—3

TUNEL

na Restaurację i Bawarję, w fabrycznym punkcie miasta, do najęcia zaraz. — Wiadomość codzień do 10-tej z rana u Właściciela domu, ulica Wilcza Nr 16, róg Marszałkowskiej. 6—6—14486—

W punkcie handlowym

są do wynajęcia zaraz **dwa SKLEPY**, lub na żądanie na jeden zamienionym być może, dogodny na skład Herbaty, Cukiernię, Restaurację, skład Wódek, lub tympodobny zakład. Wiadomość: ulica Chmielna Nr 13c, u właściciela domu. 2—3—14731—

Zakład Stolarski

WŁADYSŁAWA PRANTL,

z dniem 8-m Lipca r. b. przeniesiony został na ulicę Widok Nr 12, w oficynie poprzecznej pierwsze piętro. 2—2—14685—

W Składzie Fortepianów L. Fränkla,

Tłomackie Nr 2 nowy, jest do sprzedania



FORTEPIAN

mało używany, fabryki Krall et Seidler, za za rs. 180, oraz **Pianino** palisandrowe, bardzo mało używane, zagranicznej fabryki, za przystępną cenę. —14679—2—3

Majątek Ziemski,

do sprzedania lub zamiany na possesją w Warszawie, położony przy kolei Nadwiślańskiej. Wiadomość bliższa w sklepie przy ulicy Pańskiej Nr 11; od godziny 3 do 4. —14699—1—

Wyroby srebrne.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, które wykonywam z największą akuratnością, oraz kupuje srebro po cenie kursu. — Tamże potrzeba **Uczniów** w wieku od lat 13 do 15. Ulica Podwal Nr 24, w dziedzińcu na dole.

Złotnik **Teofil Łempicki.**

—14695—2—3

Jest do sprzedania

DOM

drewniany w Warszawie, położony w okolicy gdzie się wznosi wielka fabryka, za rs. 6,000. Wiadomość ulica Ciepła Nr 7, stróż wskaże. —14642—2—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

Z powodu nieprzewidzianej słabości, jest do sprzedania **Kawiarnia,** w dobrym punkcie i z bardzo dobrym powodzeniem.—Wiadomość w Kiosku na placu Bankowym.

—14710—2—3

Maszyna do sprzedania

Wellera Wilson, nożna, nieużywana.—Nowy-Świat Nr 59, wiadomość u stróża.

—14708—2—3

Jest do wydzierżawienia zaraz

SZOPA

na jaki skład zdatna, oraz **Stajnia**, w domu pod Nrem 6. Ulica Wróbla, stróż wskaże.

—14696—2—3

FELIKS BAHR,

wykwalifikowany majster mularski, przeniósł się na mieszkanie na ulicę Dobra Nr 7, dom własny. —14709—2—2

Sprzedaż kopiejkowa (groszowa)

Węgla kamiennego,

po cenie znizonej, przy ulicy Krochmalnej N. 19.

—14680—2—3

DOM

oddzielny, sam w sobie, w środku miasta, do wynajęcia na zakład fabryczny.—Wiadomość w handlu Braci Wróbel; od godziny 12 do 2 z południa. —14657—2—3

Do sprzedania

Magel Wiedeński,

z przyborami dawnej konstrukcji, za rs. 33 i za **Dwa Oleandry**, wysokie po 3 łokcie, za rs. 6, przy ulicy Nowolipki pod Nrem 46.—Wiadomość u właściciela domu. —14646—3—

Jest do sprzedania

WYŻEŁ,

Kurlandzkiej rassy, pierwszego pola —Świętojerska Nr 12 bez litery, stróż wskaże. —14677

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Tapicera.—Trębacka Nr 5.
—14868—1—3

Potrzebni są

Czeladnicy ślusarscy,

do fabryki łóżek żelaznych, przy ulicy Okopowej, pomiędzy Grzybowską i Łucką pod Nrem 20. —14880—1—3

BONA

Francuzka, potrzebna; o warunkach dowiedzieć się na Dzielnej ulicy, w domu Nr 4, w mieszkaniu z balkonem. —14846—1—3

Potrzebną jest

Maszynistka,

do bielizny, oraz Dziewczynki do nauki.—Tamże jest **Pokój** do wynajęcia z meblami i usługą.—Leszno Nr 8, na 2-m piętrze, stróż wskaże.
—14875—1—3

Potrzebni są

Chłopcy i Dziewczęta

do robienia pudełek.—Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 8. —14874—1—3

Poszukuje się na wieś Osoby

młodej, obznajmionej kompletnie z gospodarstwem domowym i wiejskiem, znającej szycie bielizny na maszynie i prasowanie dokładne, za przyzwoite wynagrodzenie, zaraz albo od Ś-go Michała. — Wiadomość w Kantorze A. Witkowskiej, ulica Długa Nr 21.—**K. Z.**
—14822—1—2

MAMKA

zdrowa, bez długu, jest u akuszerki Piątkowskiej, przy ulicy Hożej Nr 1648, nowy 14.
—14891—1—1

Potrzebne są

Panny

do bielizny podręczne i do dziurek, miesięcznie lub na sztukę, za dobrem wynagrodzeniem. Tamże jest maszyna Wheelera et Wilsohna, do sprzedania za przystępną cenę. — Ulica Furmańska Nr 10, mieszkania 26.
1—3—14857—

Potrzebne są zaraz

Panny

do krawieczczyzny, podręczne i do nauki.—Ulica Twarda Nr domu 6, mieszkania 9, z bramy na prawo, pierwsze piętro.
1—1—14843—

Potrzebne są

Panny

do szycia holewek w ręku i na maszynie także i do nauki. Tamże jest do sprzedania maszyna systemu Orta. — Wiadomość: ulica Sowia Nr domu 3, mieszkania 30.
1—3—14840—

PANNY

i uczennice przychodnie, potrzebne są do fabryki kwiatów przy ulicy Leszno Nr 63.
1—2—14839—

Nauczycielka

muzyki posiadająca **patent Instytutu muzycznego**, poszukuje lekcji. — Wiadomość przy ulicy Kościelnej Nr domu 12, mieszk. 2.
1—3—14851—

Gimnazistka

pragnęłaby przysposabiać panienki przez czas wakacji do wszystkich klas, oraz może udzielać oddzielnych przedmiotów. — Wiadomość: ulica róg Złotej i Zgoda Nr 2a, mieszkania Nr 10. 1—3—14871—

Potrzebny jest do jednego chłopczyka

GUWERNER

posiadający języki: francuzki, niemiecki i ruski; ostatni w zakresie cztero-klassowego gimnazjum, (jeśli można także początki muzyki). Wiadomość w sklepie Judlina K. Geber, ulica Niecała Nr 9. 1—3—14827—

Młoda Francuzka

poszukuje mieszkania przy przyzwoitej familji francuzkiej lub niemieckiej. — Adresa pod lit. E. S. uprasza się składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22.
1—3—14899—

Pożądanym jest zaras

AGRONOM

bezżenny, do samodzielnego prowadzenia stumorgowej rolnej gospodarki, na stół, mieszkanie i tantjemę po 10% od kapitału obrotowego, z zaliczaniem na konto 1/3 części. Umowa na lat kilka zawartą być może. Energiczna dbałość o polepszenie dochodów, przy zachowaniu ekonomii w wydatkach, przyniesie oprócz tantjemy sowitą gratyfikację. Znajomość polskiego i rosyjskiego, obok rachunkowości, budownictwa i ogrodnictwa będzie obowiązująca. Wiadomość w drukarni w m. Białej, gubernji Siedleckiej. —14881—1—2

UCZEŃ

dobrej konduity, wieku od 14 do 16 lat, posiadający znajomość języka rossyjskiego i rachunków, może znaleźć pomieszczenie na dogodnych warunkach w sklepie wyrobów tabacznych przy placu Ś-go Aleksandra Nr 12, obok apteki. 1—3—14887—

Potrzebny jest

Wspólnik

do interesu przemysłowego, z kapitałem od 1,000 do 20,000 rs. — Wiadkmość u Emilii Dobieckiej, Krakowskie-Przedmieście Nr **85**, dum Roezlera.

1—3—14856—

Żądaną jest pod Nr 420 na ulicę Aleksandrowską, drugi dom za mostem

SŁUŻĄCA

ze wszystkiem (oprócz obiadu) z dozwoleniem przytem zajmowania się robotą obcą w domu, do posług pokojowych przy osobie mężczyźnie, z płacą miesięcznie rs 5. — Wiadomość codziennie z rana do 9-tej, po południu od 6-tej godziny, mieszkania Nr 5 na dole.
1—1—14872—

Potrzebny jest zaraz

AGENT

do zbierania ogłoszeń firm handlowych i przemysławych, za dobrem wynagrodzeniem.—Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 11, w godzinach do 9 rano i od 8 wieczorem, u introligatora. —14877-1—2

Człowiek młody,

obznajmiony z rachunkowością, posiadający patent szkolny i chlubne rekomendacje, poszukuje zajęcia, ktoby sobie życzył zasięgnąć bliższych wiadomości zechce zostawić adres w kiosku na rogu Nowego-Światu i Alei Jerozolimskich pod lit. **M. M.** —14823—1—3

Paryżanin młody,

opatrzony w dyplom francuzki, z dobrą metodą, znający także język niemiecki, daje lekcje języka francuzkiego za bardzo umiarkowaną płacę —Krakowskie-Przedmieście Nr 7. Rekomendacja Dąbrowskiej. 5—6—14561—

MEBLE UŻYWANE

Do sprzedania.

Garnitur mebli mahoniowy ze stołem, Łóżka, Tremo dębowe bogato rzeźbione antiqua, 3 Etażerki, Szesłong skórą kryty, Umywalnia pedałowa, Lambrekin aksamitny, Firanka z szarego płótna z pąsowem wyszyciem, Lustro, Kozetka, 2 Fotele, 2 Napoleonki, oraz przyjmuję wszelkie meble używane w zamian za nowe, tamże Rolety bardzo tanio.—Ulica Chmielna Nr 13a, u Tapicera. —14824—1—3

Potrzebną jest

POŻYCZKA

na lat sześć, 3,000 rs., na 12%, z opłatą procentu kwartalną, na ewikcję i zapewnienie notarjalne, lub też **wspolnika**, z wkładem pięciu tysięcy rubli, przy osobistym współudziale w interesach, może wyręczać rocznie dochodu na 1,500 rs, przy pomieszkaniu z opałem, usługą i dogodnościami. Odpowiedzialność wkładu na żadne ryzyko narażoną nie będzie, a przy rozwiązaniu współki zwrot kapitału całkowity, z narostem dywidendy z powstać mogących oszczędności. Termin współki sześcio letni.

Bliższa wiadomość w drukarni w mieście Białej, gubernii Siedleckiej. —14882—1—1



Nr 27 Grzybowska.

OGIER kary, piękny (reproduktor), 6 lat, z stada W. Branickiego, **Parę kasztanowatych**, rasowych, eleganckich i rosłych uprzeżnych koni, **Klacz** wierzchowa 5 letnia, gniada, pełnej krwi angielskiej, także **Kucyk** bardzo ładny, do sprzedania.

J. d'Erri.
—14837—1—2

Młocarnia parowa

z lokomobilą o 10 koni.

Mało używana, najnowszej konstrukcji kompletnie do młócki gotowa, do sprzedania za przystępną cenę zaraz. — Obejrzeć ją można w składzie węgli róg Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej, umowa o kupno, ulica Krucza Nr 10, u właściciela domu, w godz. rannych do 10, po południowych od 6 do 10.
—14836—1—3

Jest do sprzedania:

FORTEPIAN

mahoniowy, o 6 i pół oktawach, z przyjemnym tonem, w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę. — Widzieć go można w każdej porze, w gmachu Zarządu komendanta Warszawskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 11, stróż Andrzej wskaże. —14861—1—1

Do sprzedania:

Dwa Garnitury Mebli jedwabną materją krytych, **Lustro wielkie** w czarnych ramach z konsolą, **Stół** czarny przed kanapę, **Żyrandol** i dwa **kandelabry** stojące bronzowe, oraz **Bilard, Szafa sklepowa, Bufet i Lodownik.** — Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej Nr 4, u szwajcara.
—14878—1—3

Ważna Wiadomość!

Dla pp. kupców i fabrykantów!

Mam honor donieść Szanownym pp. kupcom i fabrykantom, że z d. 1/13 Lipca r. b. otworzyłem **w mieście Witebsku. Kantor Zleceń.** Przyjmuję wszelkie agentury i załatwiam wszystkie komisy.—Adres Witebsk
S. Hertzberg.
—14855—1—5

LOKAL

w suterynie, przy ulicy Wroniej, zdatny na warsztaty, do wynajęcia od 1 Sierpnia.—Wiadomość ulica Smolna Nr 11, mieszkania 10, od godziny 5—6 wieczorem. —14894—1—3

Przy familji dwa duże wesołe

Pokoje,

pojedyńczo lub razem, są do wynajęcia każdego czasu.—Ulica Pańska Nr 13, stróż wskaże
—14854—1—3

Pokój

duży do wynajęcia w każdym czasie, pod Nr 5, na Mylnej od Przejazd, na dole, drzwi Nr 8.
—14867—1—1

POKÓJ

przy małżeństwie bezdzietnem, do wynajęcia w każdym czasie, dla kawalera lub wdowca, przy ulicy Nowy-Świat Nr 21, w oficynie, na 2 piętrze Nr 9. —14890—1—1

Jest do wynajęcia od 20 b. m.

SALON

umeblowany z fortepianem, wejście przez wspólny przedpokój, za nizką cenę. — Tamże jest **Pokój** przy familii. — Plac Ś-go Aleksandra Nr 7, mieszkania 4, pierwsze piętro.
—14893—1—3

Mieszkanie, oraz Meble.

Do odnajęcia na miesiące letnie do 8 Października **2 Pokoje,** przedpokój i kuchnia — Tamże **Wózek** dziecinny, zupełnie nowy i **Biurko** orzechowe męzki, do sprzedania za przystępną cenę.—Żórawia Nr 21, mieszk. 6.
—14813—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie

dobre Mieszkania,

w wielkim ogrodzie, z 3-ch pokojów składające się, na Nowej Pradze. — Wiadomość u pana Filipowa w Warszawie, ulica Długa Nr 13/589. —14669—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie

Mieszkanie

od frontu na parterze, złożone z dużego salonu, dwóch pokoi, przedpokoju z kuchnią lub bez takowej.—Aleja Jerozolimska róg Brackiej Nr 3, wiadomość tamże. 2—6—14667—

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

w każdym czasie.—Ulica Ogrodowa Nr 3.
—14694—2—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie, w bardzo dobrym punkcie, przy ulicy Karmelickiej Nr 13, w suterenie, gdzie na znaku lewek.
—14700—2—3

MEBLE

różne i **LUSTRA** do sprzedania.—Ulica Trębacka Nr 11, w podwórzu, na 2 piętrze, stróż wskaże. —14605—2 2



W FABRYCE

T. Biernackiego,

Rymarska Nr 12, są do sprzedania nowe **FORTEPIANY** różnych systemów, oraz **Pianino** używane, do sprzedania, również fabryka przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów, pianin i fisharmonji i strojenia takowych.
—14609—2—3

Pergamin sztuczny
(papier pergaminowy).

Do obwiązywania słoików z konfiturami i konserwami, zastępujący w zupełności pęcherze, a nawet przewyższają takowe, gdyż nie ma tej nieprzyjemnej woni jaką pęcherze zwykle posiadają. Cena za łokieć 15 kop. sr. Dostać można w składzie materjałów aptecznych E. Krupskiego, przy ulicy Nowy-Świat i róg Wareckiej Nr 51. — Tamże nadszedł **wielki wybór gąbek** toaletowych, wannowych oraz powozowych. —14634—2—6



Wałach

siwy, 8 lat, do zaprzęgu zdatny, jest do sprzedania przy rogu Gęsiej i Smoczej, w domu Nr 17. —14662—2—3

Na trzy miesiace

APARTAMENT

umeblowany, składający się z 5-ciu pokoi, przepokoju, kuchni, z urządzeniem gazowem, wodociągiem i wszelkiemi wygodami, jest do odstąpienia każdego czasu w domu p. Maksymiliana Fajansa. — Krakowskie-Przedmieście Nr 52, wiadomość u stróża. 2—3—14723—

U Akuszerki A. P.

Dla osób spodziewających się słabości i naczas dłuższy przed słabością, są pokoiki oddzielne, gdzie chora znajdzie opiekę troskliwą i cenę umiarkowaną.—Krakowskie-Przedmieście Nr 22, wprost ulicy Hr. Berga.
—13657—6—6

Pokój obszerny

z osobnem wejściem, z najpiękniejszym widokiem malowniczym po za Wisłą, jest **w każdym czasie do wynajęcia** dla przyzwoitego młodzieńca. — Wiadomość u Szwajcara w Zajeździe zwanym na Dziekance, na Krakowskiem-Przedmieściu wprost Skweru.
3—3—14481—

Do wynajęcia

jeden lub dwa POKOJE

kawalerskie, ze wspólnym wejściem, na 2-m piętrze od frontu, przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nr 4. — Wiadomość u stróża.
3—3—14432—

Do wynajęcia

Lokal

fabryczny, złożony z 9 dużych pokoi, z górą nad całym tem mieszkaniem i szopą.—Tamże jest do sprzedania **parowa maszyna** o sile 8 koni, zaledwie parę miesięcy używana i transmisja.—Wiadomość Chmielna Nr 60, u właściciela domu. —14587—2—3

POKÓJ

umeblowany, z usługą do wynajęcia. — Plac Ś-go Aleksandra Nr 8, mieszkania 6-ty, stróż wskaże. 2—5—14544—

Salon piękny o 3-ch oknach

na 2-m piętrze od frontu, jest zaraz za przystępną cenę do wynajęcia. — Twarda Nr 6, mieszkania 11, między 3 a 5 po południu.—Tamże nabyć można lodownię pokojową, oraz wózek dziecinny w bardzo dobrym stanie za cenę umiarkowaną. 2—3—14647—

Nagrody rs. 3.

W Niedzielę dnia 13 b. m., pomiędzy godziną 12 a 1, na ulicy Niecałej zabłąkała się **Suczka** czarna, podpalana, a była to jedyną zabawą chorego dziecka.—Kto ją odprowadzi na Krakowskie-Przedmieście pod Nr 61 otrzyma powyższą nagrodę; o mieszkaniu dowiedzieć się u stróża. —14809—2—3

Dnia 16-go Lipca, z domu przy ulicy Wareckiej Nr 7, wyfrunęły dwa młode żółte

KANARKI

i poleciały do ogrodów między Warecką i Chmielną. — Uprasza się tych którzyby ich złapali, o odniesienie pod wyżej wymienionym adresem do mieszkania Nr 41, za nadgrodą.
—14859—1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.